Należytość pocztowa opłacona gotówką WYDANIE V, IV, III,

Rok XIX. Kraków, wtorek 7 stycznia 1936 Nr. 7

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Dziś w numerze:

Wybór akademika literatury odroczony na miesiąc

Warszawa, 6. I. PAT. W dniu 6 bm. odbyło się zebranie Polskiej Akademji Literatury poświęcone wyborom nowego akademika literatury na miejsce śp. Piotra Choynowskiego.

Po przedstawieniu przez poszczególnych akademików literatury umotywowanych kandydatur na piśmie przeprowadzono dwa kolejne głosowania przewidziane w par. 23 regulaminu Polskiej Akademji Literatury z dnia 10 lutego 1935 roku.

Ponieważ żadna kandydatura nie uzyskała wymaganej regulaminem 3/4 głosów obecnych akademików literatury, odroczono wybory w myśl par. 23 regulaminu na jeden miesiąc.

POLITYCZNA PODRÓŻ CZERTOKA DO EGIPTU

Jerozolima, 6. 1. Ż.A.T. M. Czertok, jeden z współkierowników departamentu politycznego Agencji Żydowskiej wyjechał na parę dni do Egiptu.

Pisma arabskie utrzymują, iż podróż ta pozostaje w związku z akcją Agencji Żydowskiej przeciwko rządowemu projektowi Rady Legislatywnej w Palestynie.

„Al Liwa" twierdzi, że Czertok wyjechał do Egiptu, *aby zorganizować akcję protestacyjną Żydów egipskich przeciwko Radzie Legislatywnej w Palestynie.* Czertok spotkać się miał z naczelnym rabinem Kairu Chaimem Nahum Effendim, który należy do najbardziej wpływowych osobistości żydostwa egipskiego.

Operacje włoskie na froncie somalijskim

Rzym, 6. 1. PAT. Włoski komunikat wojenny Nr. 89. Marszalek Badoglio telegrafuje: Podczas pozbawionych większego znaczenia starć w rejonie Tembien, w pobliżu połączenia rzek Gabat i Gheva, odparliśmy oddziały nieprzyjacielskie. Straty nasze wynoszą: dwóch żołnierzy włoskich i dwóch tubylców zabitych. Odnieśli rany: jeden oficer, jeden żołnierz włoski i dwóch Askarisów.

Na froncie somalijskim oddziały Dubatów zajęły miejscowość Amino nad kanałem Deria w rejonie Malgacoto. Z chwilą otrzymania wiadomości o koncentracji w miejscowości Areri na prawym brzegu kanału Doria, nasi Dubaci, wspierani przez auta pancerne, osiągnęli Areri, zdobywając i likwidując obozowisko abisyńskie. Straty nieprzyjaciela wynoszą 150 zabitych i rannych. Z naszej strony poległ jeden żołnierz, 3 Dubatów i jeden Askaris. Pozatem 15 Dubatów odniosło rany. Lotnictwo kontynuuje ożywioną działalność na całym froncie.

Rzym, 6. 1. PAT. Operacje na froncie somalijskim, o których mowa w dzisiejszym komunikacie wojennym, mają na celu udaremnienie akcji Rasa Desta, którego siły maszerowały koncentrycznie w trzech kolumnach w kierunku Dolo. Jedna z tych kolumn posuwa się wzdłuż granicy kolonji angielskiej Kenya.

Lekarze operują zwykłemi nożami

Addis Abeba, 6. 1. PAT. Zmarło 20 Abisyńczyków, rannych podczas bombardowania lazaretu szwedzkiego. Ilość ofiar bombardowania wzrosła obecnie do 50. Lazaret może kontynuować pracę jedynie w dogodnem ukryciu terenowem. *Na skutek zniszczenia lub zagubienia instrumentów chirurgicznych, lekarze posługują się zwyklemi nożami.* Uratowani, wedle opinji kół szwedzkich, nie chcą powrócić do obozu *aż do chwili uzyskania gwarancji z Genewy, że Włosi będą przestrzegali nietykalności Czerwonego Krzyża.*

Spowodu bombardowania lazaretów, rząd abisyński postanowił odtąd ukrywać wszystkie instytucje Czerwonego Krzyża, lokując je pod namiotami barwy ochronnej, względnie w zamaskowanych zakątkach terenu.

Sztokholm 6. 1. PAT. Szef ambulansu szwedzkiego Czerwonego Krzyża w Abisynji dr. Hylander donosi w depeszy w uzupełnieniu poprzednich wiadomości, że ofiarą bomb rzuconych na ambulans oprócz dra Lundstroma, który zmarł od ran, padło 28 zabitych, którzy znajdowali się w szpitalu.

Egipt zaprotestuje

Kair, 6. 1. PAT. Zbombardowanie lazaretu egipskiego w Abisynji wywołało dziś znaną szereg demonstracyj antywłoskich, które natychmiast stłumiono.

Kair, 6. 1. PAT. Rząd egipski oczekuje na dalsze szczegóły bombardowania lazaretu egipskiego w Abisynji, celem zdecydowania sprawy ewentualnego protestu przed rządem włoskim.

* * *

Addis Abeba, 6. 1. PAT. Wyruszenie Negusa na front północny zostało udaremnione naskutek gwałtownej ulewy, która zniszczyła drogi, wiodące od Dessie na północ.

Francja udzieli Sowietom większej pożyczki

Zawarcie układu handlowego francusko-sowieckiego

Paryż, 6. 1. PAT. Dziś o godz. 17.30 minister handlu Georges Bonnet oraz ambasador sowiecki Potiomkin mają podpisać *francusko-sowiecki układ handlowy.* Nowy układ wnosi pewne zmiany do układu z dnia 11 stycznia 1934 r., który zostaje zasadniczo wznowiony. M. in. Z.S.R.R. *zobowiązuje się do płacenia gotówką za obstalunki,* poczynione w przemyśle francuskim. Z drugiej strony, wysokość obstalunków będzie bardziej sprecyzowana na okres całoroczny i *będzie mniejwięcej odpowiadać wartości importu sowieckiego do Francji.* Bilans będzie ustalony co pół roku i wówczas będą dokonywane *niezbędne wyrównania.*

Paryż, 6. 1. PAT. Havas donosi: Z okazji układu francusko-sowieckiego powstała *kwestja pożyczki w kwocie 800 miljonów fr.,* której Francja ewentualnie udzieliłaby Z.S.R.R.. Uważają, że *tego rodzaju operacje istotnie studjują obecnie poszczególne resorty ministerjalne,* ograniczając się narazie do zebrania elementów natury informacyjnej. *Jedynie gabinet jako całość, mógłby powziąć decyzję w tej sprawie.*

Można przypuszczać, że Laval, minister finansów Regnier oraz minister handlu Bonnet rozpatrzą powyższe zagadnienie *na najbliższem posiedzeniu Rady Ministrów, które sprawę tę zadecyduje.*

Powódź we Francji

Paryż, 6. 1. PAT. Przybór wody na Loarze trwa i grozi okolicom powodzią. W razie dalszego przyboru stanie kilka fabryk w Nantes. W porcie rzecznym Trentemoult, gdzie mieszkają robotnicy z Nantes, niższe piętra domów już stoją pod wodą. Linja kolejowa Paryż — Nantes jest przecięła przez wezbrane fale rzeki w paru miejscach na odcinku pomiędzy Angers i Nantes. Pociągi skierowano przez stację Cholet.

Dr. EZRIEL CARLEBACH

Tajemnica lorda Readinga



I.

Ludzie bawią się w dociekania:

— Jak on to właściwie zrobił, że z zwykłego chłopca okrętowego wspiął się na najwyższy szczebel życia publicznego, jaki w Anglji jest wogóle osiągalny?

I ludzie próbują wytłumaczyć to przez porównanie:

— Ten sam wypadek miał miejsce także u Disraeliego. I jego karjera rozpoczęła się od niepowodzeń. I on był Żydem, choć wychrzczonym. I on był — genjuszem.

Ale porównanie to, mimo wszystko, kuleje. Disraeli miał dużo dowcipu, agresywnego dowcipu. Disraeli miał jakiś blask, jakieś przebłyski, któremi czarował. Disraeli tryskał mądrością. A Reading... wszystkiego tego nie posiadał.

— Jakże więc jednak stał się wicekrólem?

Anglicy — rzecz niezmiernie interesująca — próbują teraz, rzucając okiem wstecz na jego karjerę, wytłumaczyć to zjawisko w sposób następujący:

— Reading był z urodzenia — królem. Jego postawa, jego spokój, jego maniery, jego wewnętrzna pewność siebie, jego zrównoważenie i prosty, a serdeczny sposób oświetlania zagadnień — predestynowały go do królewskiej karjery.

Ale to wyjaśnienie jest mocno niezadawalające. Choć jakieś małe ziarenko prawdy i ono zawiera, bo słusznie piszą w angielskiej prasie:

— Żyd, Rufus Isaacs był prawdziwym — Anglikiem. Dlatego też zasłużył na to, by zająć sam szczyt w angielskiem życiu publicznem.

II.

Reading bezwzględnie nie był genjuszem, w przyjętem znaczeniu tego słowa.

Nie był też mówcą. Powiadają, iż nawet jako adwokat w ubiegłych latach, nie odznaczał się krasomówstwem. Nie znał tajemnicy patosu i dalekosiężnej, patetycznej idei.

Zwykł był mówić cicho, powoli, prawicże nudno, bez gestykulacji. Mówił o małych drobnostkowych sprawach. Prostemi, codziennemi słowy. Twierdzono, że w Izbie Lordów posiada on najuboższy zasób wyrażeń.

Ale przedewszystkiem posiadał wrodzony zmysł dla sprawiedliwości, dla aktualnej uczciwości, dla tego, co Anglicy określają nazwą „fairness". Nie uczciwość w imię jakichś dalekich ideałów, w imię odwiecznych „zasad", ale uczciwość tout court, odpowiednio do każdorazowych okoliczności.

Nigdy nie opierał się na przypadku. Pracował wytrwale. Wstawał o godz. 5-tej rano i trzy godziny przed śniadaniem siedział schylony przy swoim biurku. Z pedantyczną regularnością, z wytrwałością przeciętnego śmiertelnika, słowem: na sposób typowo angielski.

I tu kryje się tajemnica lorda Readinga.

Na tej płaszczyźnie leży właśnie sprzeczność pomiędzy romantycznością jego karjery, a nieromantycznością jego osobistości.

Jako 15-letni młodzieniec uciekł z domu i jako chłopak okrętowy udał się do Indyj. To brzmi bardzo a bardzo romantycznie.

Ale opowiadają, że wtedy właśnie wśród marynarzy na okręcie powstał bunt i trzeba było wysłać kogoś do nawiązania rokowań z kapitanem. — Wysłano jego, najmłodszego, 15-letniego chłopaka A to nie dlatego, że on był najzagorzalszym buntownikiem, ale — właśnie dlatego, iż był on najbardziej zrównoważonym wśród wszystkich. I on istotnie z misji swej wywiązał się doskonale.

Potem, gdy przybyli do Kalkuty, nie wypuszczono go z okrętu. I byłoby rzeczą zupełnie naturalną, gdyby on, narówni z innymi towarzyszami niedoli, był wykradł się ze statku na brzeg i [illegible]arnego kraju indyjskiego, gdzie Europejczycy czerpią złoto pełną garścią.

Ale Rufus Isaacs wstąpił do służby na drugim okręcie i — udał się w drogę powrotną.

W rok po ucieczce, widzimy go znów w domu ojca. Całe nieporozumienie między nimi polegało na tem, że ojciec chciał go koniecznie wysłać na studja do Cambridge, a on chciał bezwarunkowo wyjechać — zagranicę.

A syn postawił na swojem. Studjował w Monachjum i Hannowerze. Ale i tu miał przed sobą cel, jaki wytknął mu jego ojciec:

— Poświęcić się kupiectwu.

III.

W trzy lata potem zdarzyło się razu pewnego, iż usłyszał na giełdzie trzy uderzenia młotkiem, które obwieszczają, iż jeden z maklerów giełdowych zbankrutował. Te trzy uderzenia odnosiły się do niego. I jakkolwiek skazany został na tułaczkę, na wycofanie się z tej dziedziny życia, której miał zamiar się poświęcić, to jednak żaden romantyzm nie doprowadził go do tego, by spróbował szczęścia raz jeszcze, albo też, by gdzieindziej, na innem polu szukał potwierdzenia swych uzdolnień w walce z twardą rzeczywistością. Poprostu — wycofał się. Zabrał się do nauki, a po kilku latach został adwokatem.

Pierwszą jego czynnością było spłacenie długów tym wierzycielom, którzy naskutek jego bankructwa mocno ucierpieli. Potem wystąpił jako obrońca w kilku procesach finansowych i zdobył sobie rozgłos, najpierw jako oskarżyciel, a potem jako obrońca.

Zaczęto oskarżać go o to, o co oskarża się i innych Żydów: o spekulację. Żyd Rufus Isaacs spekuluje na szkodę państwa angielskiego. Chodziło o to, że był posiadaczem akcyj amerykańskiego towarzystwa Marconiego. To towarzystwo miało założyć przedsiębiorstwo w Anglji równocześnie z rządem angielskim. Ale interesy obu tych towarzystw znajdowały się w sprzeczności. Nominowano więc specjalną komisję śledczą przeciwko Readingowi.

On chciał wycofać się z publicznego życia. Nigdy nie był uparty. Z natury nie był nawet bojowo usposobiony, a właśnie dlatego, ponieważ był na tyle rzeczowy, by zrezygnować z wszystkiego i wyrzec się swojego stanowiska, — wzrosło zaufanie do niego.

I po przeprowadzeniu śledztwa przeciwko niemu dowiedziono mu, iż jako do człowieka żywi się ku niemu największe zaufanie. Zamianowano go najwyższym sędzią w Anglji.

Opowiadają o nim, iż na tym swym urzędzie z takim spokojem, z takiem zmawstwem, tak jasno, tak szczegółowo badał świadków, z taką pewnością zakładał z góry, że nie powiedzą niczego, co niezgodne jest z prawdą, iż — poprostu musieli mówić prawdę.

Natomiast jego oskarżenia, czyteż obrona bywały niezwykle krótkie, bez żadnych ubocznych argumentów, bez żadnych „efektów". Zdarzyło się pewnego razu, iż poprostu odmówił oskarżać względnie bronić mordercy. W takim wypadku, gdy o morderców chodzi, należy rzucić na szalę — sentyment. Innym razem znowu nie chciał sądzić... Żyda. Z tego samego powodu.

W Anglji potrafi się docenić takiego sędziego. Wedle jego własnych słów w owym czasie zarabiał 30.000 funtów rocznie.

Polityczna karjera? To przyszło samo przez się.

Z natury rzeczy musiał być liberałem i należeć do grupy imperjalistycznych liberałów tej epoki. Z łatwością wybrany został na posła z okręgu Reading. Równocześnie rosła też jego sława jako prawnika.

Po kilku latach zasiadania w parlamencie, został generalnym prokuratorem, otrzymał tytuł baroneta „sir" i był pierwszą osobistością ze świata palestry, któremu powierzono tekę ministerjalną.

Tu właściwie poraz pierwszy zjawiają się jego — wrogowie. Był on pierwszym Żydem, który zrobił taką karjerę, a wrogie uczucia przeciwko niemu były, że tak powiemy — naturalne.

IV.

Wkrótce potem wybuchła wojna. Wysokie urzędy wpadły poprostu do garści tym nielicznym ludziom, którzy cieszyli się zaufaniem rządu. Inaczej być nie mogło.

Reading stał się doradcą finansowym rządu. Został przewodniczącym komisji angielsko-francuskiej. A kiedy trzeba było wciągnąć Amerykę, nakłonić ją, by przystąpiła do wojny, wysłano jego w delegacji do prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Rozpętano wtedy przeciwko niemu hecę antysemicką. Ta misja była dla Żyda nieco zbyt zaszczytna, zbyt ważna. A jednak on właśnie zdołał prezydenta amerykańskiego przekonać. I do dnia dzisiejszego zapisuje Anglja przystąpienie Ameryki do wojny, a temsamem także zwycięstwo nad Niemcami, na konto osobistości lorda Readi[illegible].

Potem było to już czemś samo przez się zrozumiałem, że on stał się „Wysokim Komisarzem", „specjalnym ambasadorem" i jedną z najpoważniejszych figur w czasie rokowań pokojowych.

Faktycznie był on w owym czasie jednym z oficerów łącznikowych między wszechwładną wówczas armją, a londyńską City. Należał do tych nielicznych polityków i wysokich urzędników, którzy nie zerwali z giełdą i z jej atmosferą, z chwilą dostąpienia wysokich politycznych i administracyjnych zaszczytów.

Stał się współwłaścicielem wielkiej gazety, dyrektorem banków towarzystw ubezpieczeniowych i — last not least — trustu chemicznego Melcheta, o kapitale 28 miljonów funtów.

V.

A potem widzimy go, jako wicekróla tych Indyj, których brzegi poraz pierwszy ujrzał jako chłopak okrętowy, kiedy zajęty był zmywaniem pokładu małego parowca.

Zdania o jego rządach na stanowisku wicekróla indyjskiego są podzielone. Jedni twierdzą, iż odznaczył się tem, że niczego praktycznie nie przedsięwziął, że jego umiłowanem hasłem było „odroczyć". Inni natomiast powiadają, że zrobił najgorszą rzecz, jaką zrobić było można: aresztował Gandiego i stanął po stronie indyjskich mahometan.

Bądź jak bądź: On nie uratował Indyj dla angielskiego imperjum. Ale królował tam jako prototyp angielskiego urzędnika. Uważał pewną rzecz za słuszną, która politycznie była fałszywa, tak jak naprzykład obecnie Rada Ustawodawcza w Palestynie. Ale on przyrzekł, dał słowo. I choć wszyscy byli przeciw niemu, to on jednak wykazał typowo angielski upór, gdy chodzi o dotrzymanie obietnicy. Doprowadził w Londynie do kryzysu ministerjalnego, minister dla Indyj zrezygnował ze swego stanowiska — ale on, lord Reading, dotrzymał swego słowa.

Powodzenie jego indyjskiej misji nie było — wedle ogólnego mniemania — tego rodzaju, by mu powierzyć inne wysokie stanowiska. Po powrocie z Indyj wycofał się z życia politycznego. Król obdarzył go dochodową posiadłością i raz tylko jeszcze, kiedy po utrąceniu rządu socjalistycznego okazała się potrzeba powołania do rządu popularnych, a niezbyt reakcjonistycznych lordów, zaproszono go do gabinetu i na przeciąg kilku miesięcy mianowano angielskim ministrem spraw zagranicznych.

Sam zrozumiał, że to właściwie wypożycza się u niego jego nazwisko, tylko na przeciąg krytycznego czasu. I nie upominał się o odsetki. W przededniu nowych wyborów sam ze stanowiska swego zrezygnował.

Lord Reading wywiązał się wobec króla ze swoich powinności, lord Reading odszedł.

VI.

Na tem kończy się historja romantycznego życia nieromantycznego człowieka.

I tu odsłania się też tajemnica jego karjery.

— Kiedy Żyd staje się Anglikiem, kiedy podchwytuje swoim intelektem wszystkie zalety wielkiego narodu i posługuje się niemi — czyni on to świadomiej niż oni i... lepiej niż oni.

—o—

Hr. Ryszard Coudenhove-Calergi

Przyczyny i cele antysemityzmu

Twórca idei Pan-Europy, hrabia Ryszard Coudenhove-Calergi, autor książki o antysemityźmie, którą niebawem omówimy, umieścił na łamach londyńskiego „Times'a“ interesujący artykuł p. t. „Antysemityzm spółczesny“, który poniżej przytaczamy. RED.

Przypominam sobie, że gdy pewnego dnia rozmawiałem z wielkim uczonym prof. Zygmuntem Freudem, oświadczył mi on, że w szeregu wieczystych zagadnień — socjalnych, seksualnych i t. p. stoi przed ludzkością ważny problem, interesujący ją od wieków — problem żydowski. W zależności od tego, jak układa się życie danej epoki, kwestja ta bądź traci na aktualności, bądź też wysuwa się na plan pierwszy.

Po wojnie światowej sprawa ta w Europie wysunęła się znów na widownię. Niemiecki narodowy socjalizm uczynił z niej najaktualniejsze zagadnienie społeczne. Zajmują się niem socjologowie, filozofowie, psychologowie, politycy, ekonomiści i prasa światowa. W ciągu ostatnich lat powstała olbrzymia literatura na ten temat. Wiek 19-ty, który żył pod wpływem rewolucji francuskiej i deklaracji praw człowieka, spowodował pewne osłabienie antysemityzmu. Jedyny kraj w Europie — Rosja, kontynuowała prześladowania żydów. Natomiast wiek 20-ty niemal od samego początku wkroczył na drogę antysemityzmu. Wyczuwało się to już w latach wojny, która zbudziła w ludziach najgorsze instynkty. Po wojnie sprawa ta stawała się coraz aktualniejsza, aż przeszła w stan zapalny, szczególnie w Niemczech. Ten kraj jest obecnie czołowym propagatorem antysemityzmu na świecie.

Gdy dopatrujemy się przyczyn, które spowodowały nasilenie antysemityzmu, musimy zwrócić uwagę na następujące wydarzenia: rewolucja komunistyczna w Rosji, przewroty komunistyczne w Bawarji i Rumunji i tp. Ponieważ wśród komunistów był stosunkowo wysoki odsetek Żydów (co jest zrozumiałe, albowiem prześladowania zawsze pchają ludzi do skrajnych obozów), zaczęto głosić, że całe żydostwo jest odpowiedzialne za akcję międzynarodówki komunistycznej.

Oczywiście, tak mogą zapatrywać się na tę sprawę tylko ludzie mało inteligentni, albo też zaślepieni, względnie ludzie, którzy nie umieją myśleć logicznie. Ludzie ci zamykają oczy na faktyczne czynniki, które zrodziły komunizm. Nie chcą też widzieć, że np. w Rosji Sowieckiej *istotnymi kierownikami kraju nie są Żydzi: sam Stalin i 90 proc. ludzi pozostających na kierowniczych stanowiskach, uzyskaliby w Niemczech patenty czystych aryjczyków.*

Widzimy, że w krajach, w których Żydzi nie są prześladowani, zazwyczaj ciążą oni ku umiarkowanym, a nawet konserwatywnym stronnictwom. W Anglji np. Żydzi-politycy są członkami partji narodowo - konserwatywnej lub liberalnej. W Partji Pracy niema ich niemal zupełnie. *We Francji olbrzymia ich większość wręcz wrogo odnosi się do sojcalizmu i komunizmu, a w szeregach faszystowskiej partji „Krzyżów Ognistych“ (Croix de Feu) jest wielu Żydów b. kombatantów. W Italji, gdzie niema antysemityzmu, Żydzi zajmują poważne stanowiska w partji faszystowskiej i są w olbrzymiej większości zwolennikami faszyzmu.*

Te przykłady są bardzo wymowne. Tymczasem ludzie, którzy tego widzieć nie chcą, gotowi są czynić Żydów odpowiedzialnymi wogóle za wszystko zło, jakie dzieje się na świecie. Żydzi winni są powszechnej pauperyzacji, Żydzi winni są, że panuje kryzys, Żydzi winni są, że istnieje bezrobocie. Wskazują oni, że Żydzi zarabiali i dorabiali się majątków na nieszczęściach świata — na wojnie, na inflacji. Tak, prawdą jest, że poszczególni przedstawiciele społeczeństwa żydowskiego dorobili się na wojnie. Ale gdy zajrzymy do statystyk oficjalnych, przekonamy się, że ich zarobki pozostają tylko w proporcjonalnym stosunku do tych zarobków, jakie na wojnie i inflacji zdobyli przedstawiciele „rasy aryjskiej“. *Nie można czynić całego społeczeństwa odpowiedzialnem za winy poszczególnych członków tego społeczeństwa.*

Czy komukolwiek przyjdzie do głowy czynić odpowiedzialnym naród szwedzki za aferę Ivara Kreugera, wskutek której tylu ludzi na świecie straciło swe majątki? Czy komukolwiek przyjdzie do głowy winić społeczeństwo amerykańskie za machinacje bankowe Pierponta Morgana, a społeczeństwo niemieckie za niesłychane afery Hugo Stinnesa? *Ale żydowscy Kreugerzy, Morganowie i Stinnesi nie pozwalają spać antysemitom.*

Istnieje jeszcze jeden czynnik, który sprzyja wzrostowi antysemickiemu: jest to wzrost nacjonalizmu. W okresie wojny światowej i po wojnie zaczęła kwitnąć literatura, która zajmowała się kwestją, jaki naród jest lepszy i jaka rasa jest lepsza. Szczególnie wielką rolę czynnik ten odegrał w Niemczech.

Przed wojną światową kosmopolityzm uważany był za objaw postępu. Dziś niesłusznie zaczęto nazywać go internacjonalizmem. To już nie jest szczytne miano, lecz obelżywe. Tymczasem Żydzi skłaniają się ku kosmopolityzmowi. Zbyt długo żyli oni w rozproszeniu, zbyt często zmuszeni byli wędrować z kraju do kraju. Dlatego właśnie w daleko łatwiejszy sposób, niż przedstawiciele innych narodów umieją aklimatyzować się w każdem państwie. Tego właśnie nie mogą im wybaczyć nacjonaliści. Swą nienawiść do internacjonalizmu, który bez żadnych podstaw łączą z komunizmem, przelali na typowych przedstawicieli idei kosmopolitycznych, na Żydów.

Niektórzy sądzą, że antysemityzm jest u wielu ludzi uczuciem wrodzonem, instynktownem. Jest to zupełnie błędne pojęcie. *Antysemityzm jest natomiast sztucznie hodowany niemal od kołyski dziecka.* Polega to na pewnej próżności. Bardzo przyjemnie przecież jest wierzyć, że należy się do wyższej, lepszej rasy i z tego względu patrzeć na Żyda — na tego samego Żyda, który jest konkurentem w szkole, na uniwersytecie, w handlu i w przemyśle — zgóry na dół. *Teorja rasistowska daje satysfakcję ludziom upośledzonym. Nic dziwnego więc, że rasizm cieszy się tak wielkiem powodzeniem.*

Ale, by wzmocnić swe pozycje, rasizm zmuszony był częściowo wystąpić także przeciw religji chrześcijańskiej. Albowiem stworzyli ją... Żydzi! Albowiem królowie i prorocy Starego Testamentu, *podobnie jak apostołowie Nowego Testamentu, należeli do tej rasy, z którą walczą rasiści.*

Tem tłumaczy się, że rasizm nie cofnął się przed obrazoburstwem. *W obrazoburstwie zaś tkwi nic innego, jak tylko ślepa nienawiść do Żydów.*

Żydowscy ochotnicy na froncie abisyńskim

w roli nauczycieli

Mogadisco, 6. 1. (I) Minister Parini, komendant i dowódca dywizji ochotniczej „Tevere”, w której znajduje się 300 Żydów, wysłał 60 ochotników, wśród nich 42 Żydów żołnierzy i podoficerów, do nowo założonych szkół, gdzie spełniają oni rolę nauczycieli wobec czarnych Askarisów (obywateli włoskich) i Abisyńczyków z terenów okupowanych.

Ochotnicy z dywizji Tevere zostali na własne życzenie wysłani przez marszałka Badoglio na pierwsze linje frontowe. Jak słychać, wśród zabitych w czasie zaciekłych walk ostątnich, w okolicy Makalle, znajduje się spora liczba Żydów. Na froncie znajduje się też dwóch rabinów wojskowych, rabin pułkownik Sevaldi i rabin pułkownik Teracina.

Przyczynek do studjum szarlatanizmu

Nakładem Ligi Narodów wyszła obecnie praca Krakowianina dra I. Wasserbergera p. t. „Przyczynek do studjum szarlatanizmu“. Praca ta wydana przez sekcję higjeny przy Lidze Narodów, w której dr. Wasserberger jest urzędnikiem, poświęcona jest głównie rozmaitym szarlatanom, leczącym choroby fizyczne i umysłowe człowieka. Nie ulega bowiem wątpliwości, że medycyna i szarlatanerja są to bliźnięta ze sobą nierozerwalnie złączone. Medycyna i szarlatanerja wydały sobie wojnę na śmierć i życie. Wojna ta trwa ze zmiennem szczęściem, przeważnie jednak zwycięstwo jest po stronie szarlatanerji. W Niemczech i Anglji istnieje wolność leczenia, a w Stanach Zjednoczonych istnieją lekarze, a obok nich nielekarscy praktycy lecznicy oraz osoby, które wprawdzie nie mają dyplomu doktorskiego, ale uprawnione są do leczenia w pewnej dziedzinie. Mogą się nazywać np. D. O., co oznacza „doktór osteopatji“, albo D. C., co oznacza „doktór chiropraktyki“. Wolność leczenia jednakowoż nawet w tych krajach, w których prawnie istnieje, doznała ostatnia rozmaitych ograniczeń. Z drugiej jednak strony nawet najsurowszy rygor i najgroźniejsze sankcje karne nie potrafią dać sobie rady ze szarlatanizmem.

Okazuje się, że szarlatanizm spełnia życzenia jaknajszerszych warstw p. t. publiczności. Wielu ludzi nie chce się poprostu udać do lekarza, lecz wolą szarlatana. Materjał statystyczny, jaki zebrał dr. Wasserberger wskazuje np., że szarlatanizm nie zmniejsza się, lecz wzrasta. W roku 1927 było w Prusach 6.736, w roku 1931 — 8.349 niedyplomowanych lekarzy. W samem Dreźnie ilość tych artystów od leczenia przewyższa nawet stan lekarski. Teraz zwłaszcza w Niemczech, gdzie rozpanoszyła się na dobre mistyka we wszystkich dziedzinach życia społecznego, kulturalnego i umysłowego, szarlatanizm stał się naprawdę groźnym rywalem medycyny. Dochody szarlatanów są bardzo poważne. w Ameryce jest ich 36.150, a zarabiają rocznie 125 miljonów dolarów. W Anglji zarobki szarlatanów wystarczyłyby na ufundowanie po szpitalach 40.000 łóżek, w Stanach Zjednoczonych wciąż jeszcze mimo wszystko więcej zarabiają lekarze. Przeciętnie lekarz w Stanach Zjednoczonych zarabia rocznie 6.350 dolarów, podczas gdy szarlatan zarabia przeciętnie 3.500 dolarów.

I między szarlatanami są rozmaite gradacje. Są tacy, którzy zarabiają krocie tysięcy rocznie, ale plebs, a więc przeważna większość ich, prowadzi życie „psie“, narażona bardzo często na rozmaite jeszcze konflikty z kodeksem. Ciekawą jest rzeczą, że pacjenci szarlatanów rekrutują się z tzw. sfer wykształconych. Szarlatani nie działają po wsiach, lecz szukają swych ofiar po miastach. Jeden z bardziej sławnych lekarzy amerykańskich przez cztery lata badał swoich pacjentów, czy przedtem nie byli u jakiego szarlatana. Okazało się, że 43 procent pacjentów naprawdę, zanim udali się do lekarza, szukali porady szarlatana.

A nad tą sprawą powinni się poważnie zastanowić lekarze. Dzieje się to być może dlatego, że dawniej lekarz był może bardziej artystą, a teraz stał się bardziej rzemieślnikiem. Ale najprawdopodobniej szarlatani żyją zawodowo ze swego — optymizmu. Wiemy doskonale, że optymizm lekarza jest bardzo poważnym czynnikiem leczniczym, ale lekarz musi swemu optymizmowi zakreślić granice wskazane wiedzą lekarską, podczas gdy imci pan szarlatan żadnych nie uznaje granic i każdemu choremu obiecuje natychmiastowe wyleczenie. A jeśli wyleczenie nie nastąpi, to winą jest pacjenta, a nie szarlatana, bo dlaczego szukał przedtem pomocy lekarza i nie odrazu zwrócił się do niego? Lekarz natomiast nie może tal łatwo zwalić winy na swego kolegę. Są to momenty psychologiczne, ale niezmiernie ważne, jeśli zbadać chcemy pod-

Co słychać w Palestynie

Szneur, Hameiri, Czernichowski i Burla laureatami nagrody im. Bialika

Podział nagród literackich za twórczość w języku hebrajskim.

Jerozolima. Instytut imienia Ch. N. Bialika, powołany do życia na początku r. 1935 przez Agencję Żydowską celem uwiecznienia pamięci wielkiego hebrajskiego poety narodowego, dokonał pierwszego podziału nagród za twórczość literacką i naukową w języku hebrajskim w latach 1933—35. Uroczystość wręczenia nagród laureatom odbyła się w niedzielę, dnia 5 stycznia czyli dnia 10-go miesiąca żydowskiego Tebeth, w którym jako w dniu urodzin poety przyznawane być mają, w myśl statutu Instytutu, wspomniane nagrody za twórczość hebrajską.

Jury, w którego skład wchodzili m. in. prof. uniwersytetu hebrajskiego dr Józef Klausner, prof. Nahum Slousch, krytyk hebrajski S. Cemach, prof. Leon Roth i I. Wilkańsky, przyznało nagrody następującym pisarzom i uczonym: 1) za literaturę piękną — I nagrodę w kocie **200 funtów — Zalmenowi Szneurowi**, za zbiór poematów p. t. „Pirkej Jaar" (Poematy leśne), II nagrodę w kwocie 100 funtów łącznie — **Awigdorowi Hameiri** za tom wierszy oraz **Jakóbowi Burla** za tom nowel 2) za tłómaczenia z literatury światowej — w kwocie 75 funtów — Saulowi Czer**nichowskiemu za hebrajski przekład „Odysei" Homera.**

3) Za twórczość naukową — I nagrodę w kwocie 200 funtów — prof. Izraelowi **Dawidsonowi** z Seminarjum Teologicznego w New Yorku za wydanie naukowe zbioru hebrajskiej poezji średniowiecznej, II nagrodę w kwocie 100 funtów łącznie Michałowi **Assaf** za dzieło o historji Arabów w Palestynie i p. Bar-Deroma za studjum geograficzno-topograficzne pt. „Hanegew" (południowa część Palestyny), 4) za tłómaczenia naukowe — nagrodę w kwocie 75 funtów łącznie p. Schorrowi za tłómaczenia z Herodota i Tacyta oraz absolwentowi Uniwersytetu Hebrajskiego, **Józefowi Ur**, za tłómaczenia essay'ów filozoficznych Lockea i Hume'a. 5) za literaturę dla młodzieży I nagrody nie pzyznano nikomu, II nagrodę w kwocie 50 funtów łącznie — **Andzie Pinkerfeld**, za poematy dziecięce oraz Eleazarowi **Semoli za powieść „Maassej Berejszyth" opisującą bohaterskie dzieje** powstania osiedla pionierskiego.

Ogółem przyznano nagród na sumę **800 funtów**. Cały dotychczasowy fundusz Instytutu im. Bialika wynosi 4000 funtów, przyznanych mu przez Keren Hajesod. (Palkor),

---

USTAWA, KTÓRĄ TRZEBA BEZWZGLĘDNIĘ ZWALCZAĆ

Jerozolima. Jak się „Palcor" dowiaduje, projekt nowej ustawy imigracyjnej, przygotowany przez rząd palestyński, ma na celu wzmożenie kontroli rządu nad imigracją do kraju. Wedle projektu tego, kapitanowie okrętów, przybywających do kraju, obowiązani będą składać rządowi **spisy swych pasażerów.** Ustawa przewiduje też że mniejsze okręty, które przywozić będą do kraju **nielegalnych imigrantów**, podlegać będą **konfiskacie** Pozatem wszystkie osoby, przeciw którym wysunięte zostaną oskarżenia o nielegalny przyjazd do kraju obowiązane będą udowodnić, że przybyły do Palestyny w sposób legalny. Osoby, które pozostaną w kraju po wygaśnięciu terminu ich prawa pobytu, będą **surowo karane.** Przewidziane też są surowe kary dla osób, które pomagać będą w sprowadzaniu nielegalnych imigrantów.

Wedle obowiązującej procedury projekt ten ogłoszony ma być na miesiąc przed wprowadzeniem go w życie. Okres ten wykorzystany zostanie przez kierownicze instancje sjonistyczne dla przedstawienia rządowi wniosków i zastrzeżeń wobec wspomnianych punktów projektowanej ustawy.

---

stawy szarlatanerji.

Dlatego dr. Wasserberger jest sceptykiem i nie wierzy, by można środkami prawnemi wytępić szarlatanerję. Dr. Wasserberger żąda od lekarza najwyższego poziomu wiedzy, a przedewszystkiem uwzględnienia jaknajściślejszego związku, zachodzącego między ciałem a duszą. Jest też tego zdania, że należy rozszerzyć i odpowiednio zreorganizować ubezpieczenia przeciwko chorobom, by ludności na każde zawołanie dostarczyć jaknajlepszych lekarzy.

Mamy jednak wrażenie, że dr. Wasserberger wspaniale postawił djagnozę, doskonale opisał chorobę zjawiska, któremu na imię szarlatanerja, ale terapji podać nam nie podał. Być może, że nie można jej podać, bo jak na samym wstępie zauważył, szarlatanizm odpowiada potrzebom najszerszych warstw ludności. Człowiek chory patrzy innemi oczyma na świat, niż człowiek zdrowy. Logika może mu sto razy perswadować, że szarlatan nie jest czarodziejem, chory w to nie uwierzy i szukać będzie — cudu. W rozpaczy ateista zaczyna się modlić, a człowiek przeciętny, skądinąd logicznie myślący, gdy zachoruje, nie gardzi znachorem.

Dr. X.

O SUBWENCJE RZĄDU.

Jerozolima. Przedstawiciele Waad Haleumi I. Ben-Cwi, E. Berlin i dr A. Katzenelson, oraz przedstawiciel Agencji Żydowskiej M. Czertok, odwiedzili zastępcę Wysokiego Komisarza Mr. A. Halla, z którym konferowali w sprawie subsydjów rządowych na r. 1936 dla szkolnictwa żydowskiego i służby zdrowia. Konferencja ta powadzona była na podstawie odpowiednich memorjałów instytucyj żydowskich, złożonych w tej sprawie Wysokiemu Komisarzowi.

MUFTI DZIAŁA NA SZKODĘ ŻYDÓW W JEMENIE

„Dawar" donosi, że rząd Jemenu zakazał Żydom jemenickim wyjazdu z granic państwa. Żydom — podaje „Dawar" na zasadzie otrzymanych bezpośrednich doniesień z Yemenu — nie zezwala się nawet na wyjazd do brytyjskiego Adenu, w obawie, że zechcą stamtąd uciec do Palestyny. Nawet najpilniejsza konieczność wyjazdu w sprawach handlowych niecierpiąca zwłoki. nie zostaje uwzględniana, o ile petentem jest Żyd, zamierzający udać się do Adenu. Dziennik robotniczy wskazuje ponadto, że Najwyższa Rada Muzułmańska rozwija zarówno w Palestynie jak i w Jemenie ożywioną propagandę na rzecz zakazu wyjazdu do Palestyny dla Żydów jemenickich.

„Dawar" zaprzecza też pogłoskom, jakie ukazały się ostatnio w prasie żydowskiej jako by sytuacja Żydów w Jemenie uległa znacznej poprawie.

PIERWSZY WIELKI BROWAR W PALESTYNIE

Tel-Awiw. W Riszon Lecijon uruchomiony został pierwszy w Palestynie browar, zbudowany w pobliżu słynnych winnic Riszonu i założony z inicjatywy znanego finansisty żydowskiego z Francji, Gastona Dreyfusa, współwłaściciela Domu Bankowego Dreyfuss w Paryżu. Browar ten produkować będzie rocznie 450.000 galonów piwa, a pierwsza produkcja ukaże się już na rynku palestyńskim 15 stycznia.

Gaston Dreyfuss, który dotąd daleki był od sjonizmu i Palestyny, zainteresował się od budową Palestyny i sjonizmem po wysłuchaniu w roku ubiegłym referatu prof. Weizmana w Sorbonie. Wynikiem tego zainteresowania był plan założenia wspomnianego browaru. W dniu 3 bm. browar ten odwiedzi prof. Weizmann. (Palcor).

RUCH BUDOWLANY W TEL AWIWIE W R. 1935

Tel Awiw. Ze sprawozdania z działalności Izby Handlowej w Tel Awiwie wynika, że od 1. 1. 1935 do 1. 12. 1935 wydano zezwoleń w Tel Awiwie na zabudowanie obszaru 429.502 mtr. kw., na którym powstało 14.056 pokoi mieszkalnych i 314 sklepów. Obszar tej wielkości zabudowano w Tel Awiwie w ciągu całego roku 1934. Według prowizorycznych obliczeń zezwolenia, wydane w ciągu grudnia 1935, obejmują do zabudowania obszar 30 tys. mtr. kw.

BRONISŁAW HUBERMAN U BURMISTRZA TEL AWIWU

Tel Awiw. U burmistrza Disengoffa odbyło się przyjęcie dla znakomitego skrzypka Bronisława Hubermana. Disengoff powitał Hubermana jako artystę i Żyda, oraz szermierza idei Pan-Europy. Prof. Hildesheimer omówił działalność Hubermana jako muzyka. Bronisław Huberman ze swej strony wskazał na wielkie zainteresowanie, jakie żydostwo palestyńskie wykazuje dla spraw kultury i sztuki, oraz na konieczność sprowadzenia do Palestyny znanych muzyków żydowskich z Niemiec, wygnanych brutalnie ze swych placówek pracy.

STAN ZDROWOTNY LUDNOSCI PALESTYŃSKIEJ

Jerozolima. Departament zdrowia rządu palestyńskiego ogłosił w tych dniach doroczne sprawozdanie za rok 1934. Śmiertelność wyrażała się w roku 1934 stosunkiem: 21,8:1000 (w r. 1933 — 20:1000), Stosunek liczby urodzeń (do 1000) był mniejszy niż w 1933 (41,5 wobec 44), zaś stosunek śmiertelności wśród dzieci większy niż w 1933 (157,6 wobec 144). Aczkolwiek dla ludności rolnej rok 1932/33 był bardzo niepomyślny, to jednak rok 1933/34 był dla ludności tej jeszcze gorszy. Urodzenia wśród ludności żydowskiej wyrażały się stosunkiem 30,23:1000 — śmiertelność ogólna — 9,53:1000, śmiertelność wśród dzieci — 77,95:1000. Odsetek urodzeń wśród Żydów nieco się zwiększył w porównaniu do lat ubiegłych, u muzułmanów natomiast i chrześcijan liczba urodzeń zmniejszyła się: z 49 na 46 u muzułmanów oraz z 36 na 33 u chrześcijan. (ŻAT)

Musimy potępić tę gospodarkę!

Tradycyjna debata budżetowa w kahale krakowskim rozpoczęta. — Wielki akt oskarżenia pod adresem przewodniczącego Zarządu

Kraków, 7 stycznia.

Zarząd kahału krakowskiego, którego kadencja ustawowa skończyła się przed zgórą dwoma laty, przedłożył Radzie gminy wyznaniowej, również ustawowo już „wygasłej“, preliminarz budżetowy na rok 1936. Wbrew tradycji nie liczono się tym razem nawet formalnie z wymogiem ustawy i nie odbyto bodaj pierwszego posiedzenia przed rozpoczęciem nowego roku, wskutek czego zaistniał w kahale obok trwałego stanu ex lex spowodu przedłużenia kadencji obu ciał zarządzających — także budżetowy stan ex lex — dla kompletu...

A propos kompletu: zgodnie z wieloletnią tradycją Rady, zebranie się kompletu, wymaganego do obrad (13 radnych na ogólną liczę 25) — trwa z reguły conajmniej półtora godziny, tak, że posiedzenie, zwołane na godz. 5-tą nie rozpoczyna się przed 6.45. Taki zwyczaj już się utarł i na to niema ratunku.

Obrady toczą się w małej salce na I-szem piętrze, gdyż dużej sali rzekomo nie można należycie opalić. Na przestrzeni kilkunastu metrów kw. stoi stłoczone niby śledzie w beczce audytorjum, złożone w znacznej części z młodocianych adeptów Bundu obojga płci, ustawicznie uciszane dzwonkiem przewodniczącego. Atmosfera mityngu partyjnego.

Przewodniczy obradom wiceprezes Stempel w zastępstwie chwilowo niedysponowanego prezesa Dra Fischlowitza. Na wstępie przewodniczący poświęca gorące wspomnienie pośmiertne bł. p. rabinowi Kukowi, podnosząc wielkie zasługi zmarłego dla całego żydostwa i jiszuwu palestyńskiego. Pamięć jego, jak również zmarłych ostatnio asesora rabinatu Lewina i członka Zarządu Berisza Weinberga zebrani uczcili przez powstanie.

Po uchwaleniu ogłoszonej już przez nas rezolucji protestującej przeciw projektowi Rady ustawodawczej i odesłaniu do specjalnie wybranej komisji demonstracyjnego wniosku bundowca Dra Schreibera w sprawie potępienia transferu, przewodniczący Zarządu Dr. Rafał Landau wygłasza

REFERAT BUDŻETOWY.

W czarnych barwach maluje p. referent tym razem sytuację gminy. Budżet nazywa „smutnym“ przepowiada „zagładę“ finansową, o ile czynniki rządowe przeprowadzą zapowiedziane reformy, w postaci znacznego ograniczenia opłat rzezalnych, wprowadzenia 10%-wego dodatku do podatku dochodowego w miejsce podatku wyznaniowego, ograniczenia opłat cmentarnych i przeprowadzenia przymusu wykupna patentów oraz opłacania podatku obrotowego przez łaźnie i rzeźnie drobiu, prowadzone przez gminę. Sam preliminarz określa jego twórca i referent wcale dosadnie: niema w nim nic nowego, jest on w stosunku do poprzedniego preliminarza zmniejszony o 20.000 zł., a nadto — pomijając deficyt, o którym dowiadujemy się z „zwischenrufu“ radcy Feldmana — jest on nierealny. Widmo przyłączenia gminy podgórskiej do Krakowa zbliża się coraz bardziej, co będzie połączone z koniecznością przejęcia 100.000 zł. długu tej gminy, oraz je 120 000-go budżetu rocznego. Zarzuca p. referent swoim przyjaciołom z sekcji religijnej, że nie godzą się na spensjonowanie niezdolnych do pracy asesorów rabinackich, przyczem zapowiada rychłe przyjęcie nowego rabina oraz 3 nowych asesorów. Ponieważ konkurs na te posady nie będzie rostrzygnięty przed upływem 3 miesięcy, przeto pobory dla nowych rabinów wstawiono do preliminarza tylko za 9 miesięcy, dzięki czemu deficyt zmniejszył się. Dyskretnie wspomina także mowca o wykryciu „pewnych“ nadużyć, popełnionych przez osoby postronne, które uszczuplily dochody gminy z rzeźni drobiu w ciągu kilku miesięcy o 400—500 zł. tygodniowo(!)

Na zakończenie wspomina referent o sprawie wychrztów, usiłując wykazać, że nie ponosi winy za nieujawnianie ich nazwisk, przyczem powołuje się na pismo w tym względzie, otrzymane przed 11 laty (!!) z Magistratu m. Krakowa. Naskutek uchwały Zarządu, wniesie w tej sprawie pojutrze (sic!!) pismo do Magistratu, z żądaniem uchylenia odnośnego pisma. (Uchwała Zarządu zapadła przed dwoma tygodniami. Pismo będzie wysłane „pojutrze“. — Dlaczego?).

Radca dr. Schwarzbart stawia wniosek o odroczenie dyskusji nad budżetem do czasu przedłożenia Radzie przez Zarząd zamknięć rachunkowych, zawierających szczegóły wykonania poprzednich budżetów. Niepodobna bowiem ustosunkować się do preliminarza, zanim będzie wiadomem, co stało się z budżetami, uchwalonemi w poprzednich latach, czy zostały one wykonane i w jakich rozmiarach. Bez zamknięć rachunkowych dyskusja będzie się obracała w ramach ogólników, gdyż trudno żądać od radców, aby ustosunkowali się rzeczowo do preliminarza obecnego, skoro nie daje im się żadnego materjału faktycznego co do szczegółów gospodarki finansowej za czas ubiegły. Rzeczą Zarządu jest opracować odnośne zamknięcia rachunkowe przynajmniej do końca r. 1934 i przedłożyć je Radzie w ciągu najbliższych kilku dni. Do tego czasu dyskusja budżetowa winna ulec przerwie.

Przewodniczący Zarządu „wyjaśnia“, że nie może tego uskutecznić w ciągu kilku dni. Zamknięcia rachunkowe muszą przejść najpierw przez Zarząd, a potem przez Magistrat i Województwo, poczem dopiero otrzyma je Rada. Tymczasem preliminarz musi (!?) być zalatwiony w ciągu najbliższych kilku dni.

Radca inż. Feldman żąda odroczenia posiedzeń budżetowych do czasu przedłożenia Radzie zamknięć rachunkowych, choćby to wymagało kilku tygodniowej zwłoki w obradach.

W głosowaniu *wnioski opozycji o przerwanie dyskusji budżetowej przepadają, uzyskując 7 głosów przeciw 8 głosom większości rządzącej.*

Na drugiem z rzędu posiedzeniu inauguruje debatę generalną

RADCA DR. SCHWARZBART,

który w dwugodzinnem pięknem przemówieniu poddaje druzgocącej krytyce całokształt gospodarki kahalnej i stosunków w instytucji tej panujących, a ucieleśnionych w osobie przewodniczącego Zarządu. Przedewszystkiem stwierdza mowca, przypominając swój wniosek o przedłożenie zamknięć rachunkowych, że fakt nieprzedkładania sprawozdań Radzie za ubiegły okres, stanowi

KARDYNALNE UCHYBIENIE,

charakteryzujące gospodarkę Zarządu jako nieścisłą, niegodną szanującej się instytucji. Jakkolwiek postulat w sprawie zamknięć rachunkowych był podnoszony także w latach ubiegłych, i zarząd wiedział, że część Rady domaga się tych zamknięć równocześnie z preliminarzem na rok następny, przechodzi się do porządku dziennego nad tym postulatem, co już samo dla siebie wystarcza, aby wyrazić votum nieufności Zarządowi i jego przewodniczącemu. Zwalczamy jak najostrzej system, który reprezentuje i realizuje p. przewodniczący, przyczem walka nasza ma charakter rzeczowy, a nie osobisty. System jest zły, a sam przewodniczący wystawia sobie świadectwo ubóstwa politycznego, deklamując na wstępie referatu swego, że

PRELIMINARZ NIE ZAWIERA NIC NOWEGO.

Idzie się utartą drogą, mechanicznie, bez jakiegokolwiek starania się o poprawę, bez świeżego powiewu, nadal traktuje się po macoszemu zagadnienia oświatowe, społeczne, problem bezrobocia, sprawę wychowania fizycznego, odrodzenia narodowegi żydostwa i in. Do takiej gospodarki, idącej utartym szlakiem pod hasłem „nic nowego“, nie możemy mieć zaufania, a nasz polityczny negatywny stosunek do systemu, reprezentowanego przez p. przewodniczącego Zarządu, zaostrzyło jeszcze

ZACHOWANIE SIĘ JEGO PODCZAS OSTATNICH WYBORÓW SEJMOWYCH.

P. przewodniczący Zarządu, reprezentujący na zewnątrz całość gminy, nie powinien być wśród zaognionych walk wyborczych dać swego podpisu pod odezwą wyborczą, nie grzeszącą elegancją w stosunku do poważnego odłamu ludności, reprezentowanego w Radzie gminnej przez 9 radców, pod odezwą, szkalującą ten odłam społeczeństwa, w sposób niewybredny i nienawistny. P. dr. Landau winien był zachować w walce tej neutralność. P. dr. Rafał Landau jest dla nas osobą polityczną, choćby odezwę podpisał tylko jako adwokat dr. Rafał Landau. Podpis adwokata Landaua nie był na odezwie tej potrzebny, ale potrzebny był podpis adwokata Landaua, który jest prezesem Zarządu gminy żydowskiej. Ten sam ciężki zarzut polityczny, jaki stawiamy z tego powodu p. przewodniczącemu Zarządu, skierowujemy również pod adresem rabinatu, który jako czynnik duchowny powinien bezwzględnie stać ponad walkami partyjnemi i nie mieszać się do wyborów. Ponieważ rabinat podlega służbowo Zarządowi i jego przewodniczącemu, przeto obwiniamy również przewodniczącego Zarządu o to, że rabinat podpisał wspomnianą odezwę wyborczą. Również na Zarząd spada odpowiedzialność za podpisy na odezwie wyborczej różnych instytucyj podległych kahałowi, jak np. „Chewra kadisza“, i subwencjonowanych przez kahał, a nie mających nic wspólnego z życiem społecznem czy politycznem. Podpisy te naraziły całe społeczeństwo żydowskie na ośmieszenie w oczach społeczeństwa polskiego.

Co do wystąpienia p. dra Landaua, to wieloletnie doświadczenie nauczyło nas, że na niego nie można liczyć, że jego oblicze polityczne ma coś ze sfinksa, że jego przyrzeczenia polityczne nie są przyrzeczeniami, zobowiązania polityczne — zobowiązaniami. Z tej strony przyzwyczajeni już byliśmy i gotowi na wszystko.

Przechodząc do budżetu, mowca podnosi, że

NIEDOPUSZCZALNEM JEST PRZEDŁOŻENIE RADZIE PRELIMINARZA DEFICYTOWEGO.

Prezes Zarządu o takich tendencjach dyktatorskich, prezes który robi w kahale, co mu się żywnie podoba, człowiek, który nie troszczy się ani o Radę, ani o Zarząd, człowiek, który nie wykonuje uchwał Zarządu, zasłaniając się niemożnością ich wykonania, człowiek o ręce tak silnej i tak gładkiej, mógł był użyć swego autorytetu, aby przeprzeć na Zarządzie budżet niedeficytowy, budżet zrównoważony. Niepodobna jest bliżej preliminarz ten ocenić, ponieważ nie wiemy, jakie były wpływy w roku ubiegłym, nie wiemy, jakie są zaległości podatkowe, ile jest ściągalnych podatków, a ile nieściągalnych.

MUSIMY DYSKUTOWAĆ W PRÓŻNI,

bo odebrano nam podstawę do dyskusji rzeczowej, musimy zejść na drogę ogólników, nie rozporządzając żadnym materjałem faktycznym. Rzucono tu cyfrę o 19.000 zł. wypłaconych subwencyj. Nie wiemy, za jaki rok je wypłacono, nie wiemy, dlaczego tylko 19, a nie 43, jak opiewa zeszłoroczny preliminarz. Dowiadujemy się pocztą pantoflową, że wpływy z podatków, z rzeźni i łaźni odpowiadały preliminarzowi. Dlaczego w takim razie subwencje były tylko częściowo wypłacone? Czy dano coś i ile akademikom na zapłacenie czesnego, jak wyglądała pomoc kahału dla bezrobotnych? Do gospodarki, która to wszystko zataja przed Radą, zaufania mieć nie możemy.

W chwili, gdy mowca porusza sprawę niewybierania od szeregu lat

WICEPRZEWODNICZĄCEGO ZARZĄDU

p. dr. Landau pozwala sobie na „Zwischenruf“: „pana o to głowa boli“. Mowca podniesionym głosem reaguje na tę wysoce niewłaściwą uwa-

gę p. przewodniczącego Zarządu, podkreślając z naciskiem, że Rada ma pełne prawo interesować się tem, co się dzieje w Zarządzie, gdyż Zarząd jest wybrany przez Radę, a nie naodwrót, gdyż Rada może wyrazić Zarządowi votum nieufności, a nie naodwrót. Fakt nieobsadzania od 5 lat stanowiska wiceprezesa Zarządu charakteryzuje dosadnie system dyktatury, zakorzeniony w kahale, system nieracjonalnej pracy, którego wyrazicielem jest przewodniczący Zarządu. Od 5 lat sabotuje on wybór wiceprzewodniczącego ze szkodą racjonalnego podziału agend Zarządu, degradując gminę krakowską do roli Pipidówki.

Budżet przedłożony jest

TYPOWYM BUDŻETEM KONSUMCYJNYM, A NIE PRODUKCYJNYM,

jeśli weźmiemy pod uwagę, że 54,8 proc. całego budżetu przeznaczone jest na wydatki administracyjne, przyczem do tych ostatnich nie zalicza mowca dwóch poważnych pozycyj na płace rabinatu i szpitala. Graficznie gospodarka kahału przedstawia się

W POSTACI POTWORKA O BRZUCHU

zajmującym przeszło połowę całego korpusu, o maleńkiej głowie i cienkich nóżkach. Przytem w sprawie płac pokutuje niesprawiedliwy system. Trzyma się ludzi niezdolnych do pracy, umożliwia się famulusom na pobieranie dwóch płac. System jest skostniały w swej bezwładności, sklerotyczny, a nakład bezinteresownej pracy, jaką p. przewodniczący Zarządu wkłada, idzie na marne wobec wadliwości systemu i niechęci poddania systemu tego rewizji. Dlatego też niepodobna odnosić się z zaufaniem do tej gospodarki i mowca zastrzega sobie oraz swemu klubowi przedłożenie w toku dalszej dyskusji wniosków o

VOTUM NIEUFNOŚCI DLA ZARZĄDU I JEGO PRZEWODNICZĄCEGO,

o symboliczne skreślenie po jednym zł. z pozycyj subwencyj dla wszystkich instytucyj, które podpisały wiadomą odezwę wyborczą, celem potępienia ich udziału w akcji wyborczej, dalej o subwencje dla bezrobotnych i akademików, a wreszcie o

UJAWNIENIE PRZEZ ZARZĄD LISTY WYCHRZTÓW.

W tej ostatniej sprawie wywodzi mowca, że społeczeństwo żydowskie ma chyba prawo wiedzieć, kto opuszcza jego szeregi, a przewodniczący Zarządu stanowiskiem swem nie dał dowodu, by czuł, że tu chodzi o doniosłe zjawisko społeczne, o bolesną sprawę całego społeczeństwa żydowskiego, bo gdyby czuł się rzeczywistym reprezentantem tego społeczeństwa, a nie tylko reprezentantem Zarządu i buchalterji kahalnej, gdyby był bliskim dla spraw, które nas bolą, to znalazłby drogę dla umożliwienia opublikowania nazwisk wychrztów, czyto w drodze interwencji, czy w drodze zażalenia przeciw niesłusznemu zdaniem naszem, a zresztą nieaktualnemu już zapytaniu ze strony Magistratu.

TAKŻE AGUDA NIEZADOWOLONA

Pewną niespodziankę stanowiło wystąpienie radcy Sternberga, przedstawiciela „Agudy“, który wygłosił mowę o mocnych akcentach opozycyjnych, aczkolwiek ugrupowanie jego należy do stronnictw większości. Widocznie źle bardzo dzieje się w kahale krakowskim, skoro polityka jego przewodniczącego nie znajduje oprobaty nawet w najbliższym mu obozie. A może mowa p. Sternberga była tylko pierwszą jaskółką przedwyborczą i podyktowana była chęcią zadokumentowania „ludowi“, że się jednak domaga jakiejś sanacji z gruntu niezdrowych stosunków? Jakiekolwiek byłyby pobudki polityczne wystąpienia przedstawiciela Agudy, faktem pozostanie niezbitym, że członek większości rządzącej zarzucił swemu przewodniczącemu Zarządu, iż świadomie skonstruował budżet deficytowy, **aby później zasłonić się za plecy województwa, jeśli** skreślona zostanie przez władze nadzorcze pozycja na uposażenie nowych członków rabinatu, właśnie odpowiadająca wysokości deficytu. Krytykował dalej mowca nikłe subwencje na cele oświatowe i społeczne, wynoszące zaledwie 2 proc. wykonanego budżetu. Stosunki, panujące w łaźni przy ul. Paulińskiej określił mowca mianem wielkiego skandalu, godnego Pipidówki. Niesłychane warunki, panujące w tej łaźni, przypisuje mowca faktowi. że przewodniczący zarządu stoi zdala od spraw religijnych i niema dla nich zrozumienia. W konkluzji mowca oświadcza, iż ugrupowanie jego **nie może udzielić przewodniczącemu zarządu weksla in bianco na cały rok, toteż godzi się jedynie na 3-miesięczne prowizorjum budżetowe,** uzależniając dalsze pozytywne ustosunkowanie się do budżetu od załatwienia sprawy rabinów i łaźni po myśli żądań ugrupowania mowcy.

W sprawie wychrztów radca Sternberg solidaryzuje się ze stanowiskiem, zajętem przez dra Schwarzbarta, przyczem wysuwa projekt, by Zarząd opublikował listę występujących z gminy na tablicy ogłoszeń w budynku kahalnym. Mowca wskazuje na fakt, iż ukazująca się w Katowicach gminna gazeta urzędowa ogłasza stale te listy, co dowodzi, iż nie ma przeszkód ustawowych.

Tego samego zdania jest przewodniczący obrad p. Stempel, który pod adresem przewodniczącego Zarządu rzuca ostre słowa: trzeba tylko chcieć.. Formalnie stanowisko dra Landaua — wywodzi p. Stempel — jest może słuszne, ale merytorycznie — nie. Zdaniem mowcy p. przewodniczący Zarządu nie docenia ważności tej sprawy.

W tonie mocno podrażnionym odpowiada p. prezydent Landau na zarzuty mowców w sprawie wychrztów, podkreślając raz jeszcze że nie wykona żadnej uchwały, któraby była sprzeczna z wiadomem pismem Magistratu srpzed 11 lat. „Nie pozwolę sobie więcej nogi podstawić“ — woła p. prezydent, przyczem udziela p. Stempelowi rady, by zażądał od biura gminy żydowskiej wydania odnośnych materjałów dla opublikowania, wyrażając nawet gotowość wyjazdu(!!) na 2—3 dni z Krakowa, aby p. Stemplowi, jako przewodniczącemu Rady umożliwić wydanie takiego polecenia biuru Rady.

„Wy chcecie na mnie zrzucić odpowiedzialność, a ja na was“ — oto jest **caeterum censeo** p. przewodniczącego Zarządu w sprawie wychrztów.

Sapienti sat! **(m)**

—ooo—

Przygody „księcia abisyńskiego“ w Rumunji

W roku 1906 szewc berliński Wilhelm Vogt, wdziawszy na siebie mundur kapitana, aresztował burmistrza miasta Koepenicka i przez kilka godzin utrzymywał całe miasto w napięciu. Koepenikiada ta stała się przysłowiową nie tylko w Niemczech, ale i zagranicą i ona to prawdopodobnie natchnęła pewnego dyplomatę rumuńskiego bez posady i pewnego zręcznego Abisyńczyka, których przypadek sprowadził do Stambułu.

Spowodu jakiegoś nieporozumienia między Rumunją a Grecją odwołany został w r. 1906 z Grecji rumuński konsul Horacjusz Alexandrescu, człowiek - marzyciel, lubujący się w różnych awanturach. Jadąc do Konstantynopola zaznajomił się z tłumaczem specjalnej misji abisyńskiej, która przybywała do Konstantynopola, aby tamtejszemu patrjarsze oddać klucze jakiegoś historycznego klasztoru w Abisynji.

Trudno obecnie powiedzieć, kto z nich był inicjatorem tej dyplomatycznej koepenickjady, konsul rumuński czy Abisyńczyk. Pewnem tylko jest, że koepenickjada się udała i że odegrana była wyśmienicie.. Aleksandescu telegrafował do Bukaresztu, że przybywa z nim do stolicy Rumunji bratanek Negusa Menelika II, książe Ato Mariam Haile, któremu polecono nawiązać stosunki między Rumunją a jego ojczyzną. W Bukareszcie oczywiście nie mieli powodów, aby nie wierzyć w prawdziwość doniesienia konsula i Abisyńczykowi zgotowano odpowiednie przyjęcie. Gość egzotyczny mówił wspaniale po francusku i grecku, umiał obracać się w towarzystwie i budził powszechne zainteresowanie dla swego habitu brokatowego, tkanego złotem i srebrem, z ogromnym krzyżem z kolorowych kamieni szlachetnych, który nosił zawieszony na złotym łańcuchu. Aleksandrescu otrzymał do dyspozycji znaczne sumy pieniędzy, aby mógł przyjąć egzotycznego „księcia“. Wspaniałe zwłaszcza było przyjęcie w Jassach i w Braile, gdzie wydano bankiety w domach tamtejszych arystokratów. „Bratanek Negusa“ wziął też udział w mancwrach i wymógł, że Abisynja będzie mogła wysłać do Rumunji na studja stu młodych Abisyńczyków.

W ministerstwie spraw zagranicznych wkrótce jednak poczęli wątpić w autentyczność księcia abisyńskiego. Aleksandrescu dowiedziawszy się o tem, polecił „księciu“, aby wyjechał z kraju. Odjazd Abisyńczyka z Braiły był rzeczywiście uroczysty. Żegnając się, podarował pewnej damie z towarzystwa swój drogocenny krzyż i łańcuch. Następnego dnia, dama ta, która gościła „księcia“, dowiedziała się od jubilera, że łańcuch i krzyż przedstawiają wartość zaledwie kilkunastu lej. O dalszych losach „księcia“ nic nie wiadomo. Konsul Aleksandrescu musiał opuścić służbę dyplomatyczną i o całej historji wkrótce zapomniano. (C-s)

Olimpiada bridżowa

Jak corocznie, tak i tym razem urządza Amerykański Komitet Olimpijski (World Bridge Olympic Comitee) w dniu *4 lutego br. o godz. 8 wiecz.* powszechny ogólnoświatowy olimpijski turniej bridżowy o mistrzostwo świata na rok 1936 (World Bridge Olympic 1936).

Komitet Olimpijski, składający się z największych autorytetów bridżowych Ameryki z małżeństwem Culbertson na czele, przygotował już 16 rozkładów, które w dniu 4 lutego mają rozegrać bridżyści całego świata. Dla każdej gry istnieje optimum gry i licytacji i tylko zbliżenie się przez daną parę do tego optimum decyduje o punktacji. Dla zwycięzców Olimpjady przeznaczone są nagrody w łącznej wartości 50.000 dol., w tem I. nagroda, połączona z tytułem mistrzów świata dla zwycięskiej pary, wynosi 10.000 dol.

Bezpośrednio po ukończeniu rozgrywek przesyła kapitan olimpijski danego ośrodka rezultaty do Nowego Yorku, gdzie zostają poddane ocenie przez jury olimpijskie, które przez porównanie z optimum ocenia wyniki i przyznaje tytuły i nagrody. Oprócz nagród ogólnych istnieją również nagrody krajowe i narodowe.

Każdy uczestnik składa przy zgłoszeniu na ręce kapitana równowartość 1 dol. zł. 5.50) na koszta organizacji.

Poraz pierwszy brał Kraków udział w Olimpjadzie w roku ubiegłym. Pomimo bardzo małego zainteresowania zdobyła para krakowska dr. Blankstein — Spritzer jedną z dwóch pierwszych nagród, przeznaczonych dla Polski.

W roku bieżącym odbędzie się turniej w salonie bridżowym kawiarni „Feniks“ i należy przypuszczać, że cała elita krakowskich bridżystów weźmie w nim udział i zdobędzie nowe laury dla Krakowa.

Kapitanem olimpijskim dla Krakowa mianowany został ponownie przez Komitet Olimpijski p. mgr. Ludwik Lewin, który już obecnie przyjmuje zgłoszenia oraz udziela wszelkich informacyj w godzinach wieczornych w kawiarni „Feniks“.

W olimpjadzie w roku 1935 brało udział 200.000 bridżystów z 65 państw.

Niesłychane zajście na posiedzeniu kahału

(Telefonem od naszego korespondenta)

Ropczyce. 6. 1. (S) Na dziś zwołane zostało posiedzenie zarządu kahału ropczyckiego, na którem uchwalony miał być budżet i ustalona składka podatku gminnego. W czasie posiedzenia przystąpił do rabina Izaka Liebermana członek zarządu Efraim Granat, należący do przeciwników rabina i podobno czynnie go znieważył. Niesłychany ten fakt dał zebranej na sali obrad rodzinie pokątnego rzezaka Samuela Birnbauma hasło do urządzenia **formalnego napadu na rabina Liebermana, którego dotkliwie pobito, rozbijając mu okulary, przyczem rzucono na niego popielniczkę i spluwaczkę. Awanturnicy po**łamali w sali kahalnej stół i krzesło, oraz zniszczyli akta, leżące na stole.

Kres zajściu położyła dopiero wiadomość, że policja została telefonicznie wezwana dla ukrócenia awanturników.

Wobec niesłychanego zajścia, które wywołało w mieście zrozumiałe poruszenie, posiedzenie zostało przerwane.

Przegląd prasy

„W pałacach magnackich... coś straszy"

Nawiązując do niedawnego wystąpienia sen. Radziwiłła w dyskusji nad ustawą amnestyjną w Senacie, pisze „Kurjer Poranny" pod tytułami „Sen. Radziwiłł daje Polsce znamienne ostrzeżenie. — W pałacach magnackich... coś straszy":

O ile jest nam obca obawa przed zmianą stosunków społecznych, o tyle groźnym wydawaćby nam się musiał taki bieg zdarzeń, przy którym na teren powszechnej ruiny wkraczałby żywioł głodnych i mściwych nędzarzy. Przedewszystkiem ze względu na konsekwencje dla naszej pozycji jako państwa i narodu. Konsekwencje te nietrudno przewidzieć.

Toteż niewątpliwie niebezpieczeństwo, które grozić może poszczególnym warstwom społecznym, w naszych stosunkach w daleko większym stopniu występuje wobec państwa. Wszyscy czują lub widzą, że dokonywują się zmiany w społeczeństwie, że posuwają się one z nieubłaganą koniecznością. Niewielu jednak zdaje sobie sprawę, w jakim kierunku one idą, nikt nie przewiduje, w jaki sposób ostatecznie się rozwiną. Ujęcie odbywającego się procesu zgodnie z interesem Polski jest rzeczą niezmiernie pilną. Społeczeństwo winno znaleźć rozwiązanie gruntowne i rozumne. Winno przerobić i przetrawić, co nasz organizm dezorganizuje i osłabia. Aby tego mogło dokonać, musi naczelnem wskazaniem wewnętrznych stosunków stać się skonstruowanie ośrodków ideowych. Ich walka i współzawodnictwo nie wyłączy koordynacji. Trzeba jednak, aby ostoją życia publicznego i na jego straży mógł stanąć wolny i podległy tylko prawu obywatel. Cenzor zaś niech powróci do ograniczonej i właściwej roli, niech nie bierze na siebie obowiązków wychowawczych narodu.

O granice dla barbarzyństwa

Nader znamienny jest poniższy komentarz „Gazety Polskiej" do wiadomości, traktujących o niesłychanych wyczynach lotników włoskich na froncie afrykańskim, a w szczególności o zbombardowaniu ambulansu szwedzkiego Czerwonego Krzyża.

W ostatnim tygodniu prasa europejska z oburzeniem omawia zbombardowanie przez lotnictwo włoskie szwedzkiego szpitala Czerwonego Krzyża, wskazując przytem na możliwość, a nawet konieczność zastosowania represji wobec Włochów za podobnego rodzaju barbarzyńskie metody walki.

Wbrew powszechnej opinji jesteśmy skłonni przypuszczać, że sprawa ta została przesadnie rozdmuchana. Wstępne dochodzenia co do strat wykazały, że coprawda ze szwedzkiego personelu trzech lekarzy zostało rannych, w tem jeden zmarł, lecz dalsze dochodzenie zapewne wskaże, że porównywanie zbombardowania szpitala szwedzkiego z zatopieniem „Lusitanji" jest przesadzone.

Przedewszystkiem trzeba objektywnie zdać sobie sprawę, że rzecz się miała na wojnie, coprawda „nieoficjalnej", ale niemniej na wojnie ze wszystkiemi jej akcesorjami. Ponadto wydaje się niesłusznem obarczanie dowództwa włoskiego za akt nierozwagi, przeoczenia, nawet za akt rozmyślny, lecz popełniony przez kilku lotników. Nie ulega bowiem najmniejszej wątpliwości, że żadne dowództwo nigdy nie wydałoby rozkazu zbombardowania szpitala. Wreszcie należy wziąć pod uwagę zwykłe techniczne okoliczności zachodzące przy bombardowaniu i ostrzeliwaniu z samolotów: karabin maszynowy razi cele odległe nawet o 2 — 3 kilometry; samo bombardowanie, a więc celowanie i rzucanie bomb wymaga niezwykłej precyzji i zimnej krwi lotnika - bombardjera. Zacięcie się dźwigni, lub przeoczenie momentu opuszczania bomb tylko 25 sekund — powoduje przesunięcie miejsca upadku bomb o 1½ km.! A pracując w samolocie w podnieceniu, w ogniu karabinów maszynowych i artylerji przeciwnika, nie zawsze można się zdobyć na utrzymanie pełnej rozwagi i zimnej krwi.

Poza tem wszystkiem trzeba podkreślić moralne podłoże: charakter walki, który Abisyńczycy doprowadzili do jaknajbardziej barbarzyńskiego. Samo tylko studjowanie cyfr zabitych i rannych Włochów wskazuje na olbrzymią dysproporcję tych kategorji strat. Jeśli normalny stosunek zabitych do rannych wynosi jak 1 : 4, to w walkach abisyńskich niejednokrotnie ten stosunek dochodzi do 1 : 1, co świadczy o najdzikszym charakterze walki — walki z dobijaniem rannych, bez brania jeńców. Stosowanie przez Abisyńczyków kul „dum - dum" zostało stwierdzone przez korespondentów zagranicznych. Ukoronowaniem tego stało się zgilotynowanie wziętego do niewoli włoskiego porucznika - lotnika.

Czyż w tych warunkach można dziwić się odruchom oburzenia, czy nawet zemsty pojedynczych lotników? Ci, którzy przeszli wojnę, szczególnie w lotnictwie, mogliby z pewnością niejedno przypomnieć w tym względzie i porównać ze zbombardowaniem szpitala w Abisynji.

Nie wiemy, kto kryje się pod inicjałami wspomnianego komentarza (R), sądząc jednak z ujęcia sprawy, będzie to opinja doświadczonego lotnika. Opinja „cywilna" mogłaby solidaryzować się z powyższym komentarzem jedynie w tym wypadku, gdyby stwierdzonem zostało, że lotnicy włoscy nie mieli zamiaru zbombardowania ambulansu, a stało się to barbarzyństwo tylko wskutek omyłki, czy złego obliczenia bombardującego pilota. Dotychczasowe informacje nie potwierdzają niestety tezy o mimowolnem zbombardowaniu ambulansu, toteż słuszność komentarza „Gazety Polskiej" postawić należy pod wielkim znakiem zapytania. Odwetu za niewątpliwie okrutne zabicie pilota włoskiego mogli koledzy jego szukać na oddziałach abisyńskich, czy choćby na ludności cywilnej, jeśli tego wymaga nieubłagane „prawo" zemsty, ale w żadnym razie na stojących pod międzynarodową ochroną, Bogu ducha winnych lekarzach szwedzkiego Czerwonego Krzyża. Także barbarzyństwo wojny powinno mieć swoje granice...

Narada żydowska w sprawie Rady ustawodawczej w Palestynie

Jerozolima, 6. 1. ŻAT. Na wtorek 7 stycznia zwołani zostali przedstawiciele kierowniczych ciał żydowskich na konferencję nadzwyczajną, celem omówienia spraw związanych z propozycjami rządowemi co do rady legislatywnej w Palestynie. W konferencji wezmą udział wszyscy przebywający w Palestynie członkowie sjonistycznego komitetu wykonawczego, członkowie egzekutywy sjonistycznej, Waad Haleumi oraz kierownictwo Agudas Israel w Palestynie.

Fundacja Mendelssohnów skonfiskowana przez hitlerowców

Berlin, 6. 1. Ż.A.T. Na mocy zarządzenia prezydenta policji w Berlinie hr. Helldorfa skonfiskowano majątek fundacji na żydowskie cele dobroczynne, którą w r. 1795 założył członek rodziny Mendelssohnów. Majątek fundacji szacowany jest na 300.000 marek.

Żadnych motywów konfiskaty nie podano. Do r. 1933 prezydent Reichsbanku dr. Schacht był członkiem kuratorjum Fundacji Mendelssohnów.

* * *

Praga, 6. 1. ŻAT. Jak donoszą z Berlinia, Gestapo w ostatnich dniach dokonało rewizyj w różnych sklepach żydowskich konfekcji damskiej. Celem rewizyj było stwierdzenie, kto jeszcze czyni zakupy w sklepach żydowskich.

Obecnie niema nawet w Niemczech ustawy, która mogłaby dać cień usprawiedliwienia praktykom Gestapo.

TUMULT ARABÓW Z POWODU ZAKUPNA ZIEMI TRANSJORDAŃSKIej PRZEZ ŻYDÓW

Amman, 6. 1. Ż.A.T. Dookoła sprawy 15.000 dynamów ziemi w Transjordanji, które miały przejść w posiadanie Keren Kajemet, o czem ŻAT na donosiła na podstawie informacyj prasy arabskiej, pisma arabskie podnoszą wielki tumult.

Krążą pogłoski, że emir Abdullah uznał za konieczne interewnjować w tej sprawie i zabronić miał zainteresowanym właścicielom ziemi sprzedaży tych terenów towarzystwom zagranicznym. Twierdzą również, że rząd Transjordanji powziąć miał uchwałę o upaństwowieniu omawianych gruntów.

DR. BERNSTEIN U PREMJERA FINLANDJI

Helsingfors, 6. 1. ŻAT. Premjer Finlandji Kivimaki przyjął dra Bernsteina z Palestyny, który bawi obecnie w Finlandji w sprawach Keren Hajesod.

Premjer z żywem zainteresowaniem interesował się u dra Bernsteina żydowskiem dziełem odbudowy w Palestynie i oświadczył, że *Finlandja również w przyszłości poprzez swoich przedstawicieli w Genewie popierać będzie na forum Ligi Narodów aspiracje sjonistyczne.*

Premjer podkreślił zarazem z zadowoleniem, że *w Finlandji niema żadnego ruchu antysemickiego.*

KRONIKA ŁÓDZKA

Łódź, 6. 1. (G). Na przejeździe kolejowym w Zawieńcu przed pociągiem, idącym do Łodzi rozegrała się straszna scena. Oto młoda kobieta stoczyła walkę z dwoma mężczyznami, szamocąc się gwałtownie. Od dłuższego czasu obserwowano tę kobietę, jak kręciła się kolo toru kolejowego. Przechodnie mieli ją na oku. Przed przyjściem pociągu kobieta ruszyła w kierunku toru. Dwaj mężczyźni usiłowali ją powstrzymać, lecz kobieta wyrwała się i szybko pobiegła na szyny kolejowe, gdzie znalazła śmierć pod kołami pędzącego pociągu. Badania wykazały, że jest to Mase Miodowicz, licząca 23 lata.

Łódź, 6. 1. (G). W sali Towarzystwa Śpiewackiego w Łodzi odbywał się wiec, zwołany przez niemiecki Volksbund. W czasie wiecu wtargnęli na salę hitlerowcy, którym nie podobała się część przemówień. Doszło do bójki, poczem policja rozwiązała wiec.

Łódź, 6. 1. (G). W sobotę odbyło się w Konstantynowie zebranie Rady Miejskiej, na którem dokonano wyboru burmistrzem p. Adama Sternbissa.

Łódź, 6. 1. (G). Dziś, we wtorek mają ruszyć wszystkie fabryki w Łodzi, które pozostawały bezczynne od 23 grudnia u. r.

Łódź, 6. 1. (G). Dziś, we wtorek mają organa lustracyjne rozpocząć kontrolę banków i domów bankowych, a to w związku ze skargami pracowników bankowych na wyzysk socjalny, uprawiany przez władze tych instytucyj bankowych.



WTOREK, 7. STYCZNIA.

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna; 6.50 Muzyka poranna (płyty); o 7.29 dziennik poranny; 7.50 Program na dzień bieżący oraz parę informacyj; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z Wieży Marjackiej; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Orkiestra A. Stromberga i Wł. Kaczyńskiego; 13.00 Koncert kompozytorski Ryszarda Straussa (płyty); 13.25 Chwilka gosp. dom. i „Z rynku pracy“; 13.35 — 14.30 Płyty; 15.15 Wiadom o eksp. polskim i przegl. giełd.; 15.30 Piosenki i melodje w wyk. Ant. Iżykowskiego (baryt.) i Wiktora Tychowskiego (gitara); 16.00 Skrzynka P. K. O.; 16.15 Koncert ork. reprez. 36 pp. pod dyr. por. Ant. Chrapczyńskiego; 17.00 „Wielkie i drobne wynalazki“: „Płynny węgiel“ odczyt wygł. Józef Lewoń 17.15 — 18.30 Koncert w wyk. ork. PR. pod dyr. Stan. Nawrota z udz. Ludwika Orlan - Choloniewskiego (śpiew); w przerwie o 17.50 „Encyklopedja mówiona“ — inż. Stanisław Broniewski; 18.30 Szkic literacki: Ludwik Świeżawski: „Słowacki w Warszawie“; 18.45 Piosenki w wyk. M. Fogga (płyty); 19.00 Odczyt: „Rabusie wśród roślin“ wygł. dr. St. Ziobrowski, doc. U. J. 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy 19.35 Lokalne wiadomości sportowe; 19.40 Wiadomości sportowe z Warsz.; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Monolog; 20.10 „Wesele miechowskie“ Audycja regjonalna Władysława Kurbiela w wyk. Sekcji Pozaszkolnej Oświaty w Tczycy pow. Miechów pod kier. autora; 20.50 Dzien. wiecz. i „Obrazki z Polski współcz.“ 21.05 Transm. z warsz. Konserwatorjum. Koncert Stow. Miłośników Dawnej Muzyki. Wyk.: ork. kamer. Stow. pod dyr. Miecz. Mierzejewskiego, Aniela Szlemińska (sopr.) i Janina Wysocka - Ochlewska (klawesyn); 22.05 „Odgłosy Abisynji“ (reportaż z oryg. płytami abisyńskiemi) — Powtórzenie; 22.30 Pogadanka dla lekarzy: „Jakie czynniki mogą wpływać na płeć potomstwa“ dr. Sylwanowicz; 22.45 Odczyt esperancki: „Nauka Pasteurt, Kocha i Listera w Palsce“ wygł. prof. dr. Odo Bujwid; 23.00 Wiadom. meteorol dla żeglugi powietrznej; 23.05 — 23.30 Wybitne pieśniarki (płyty).

Warszawa (1339.8) 6.30 — 18.30 p. Kraków; 18.30 „Robinsonada morska“ — szkic liter. J. Stępowskiego; 18.45 Program; 18.55 Wiadom roln.; 19.05 Koncert reklamowy; 19.35 — 23.30 p. Kraków.

Lwów (377.4) 6.30 — 18.30 p. Kraków; 18.30 Skrzynka techn. w opr. inż. Mińskiego; 18.40 Silva rerum; 18.45 Płyty; 19.00 „Małopolska a bratni Wołyń“ — pogad. aktualna; 19.10 — 22.45 p. Kraków; 22.45 Płyty; 22.48 Minuty literackie; 23.00 — 23.30 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30 — 18.30 p. Kraków; 18.30 „Znaczenie sportów zimowych dla młodzieży“ — St. Kisieliński; 18.45 Koncert reklamowy; 19.00 „Za czy przeciw zniesieniu ustawy o Radach Zakładowych“ — wygł. poseł P. Kubik; 19.10 Program; 19.20 Przegląd prasy; 19.35 — 22.45 p. Kraków; 22.45 „O logice wielowartościowej“ — prof. dr. Wilkosz; 23.00 — 23.30 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 — 18.30 p. Kraków; 18.30 Rozmowy z radłosłuchaczami; 18.40 O wszystkiem potroszku; 18.45 Płyty; 19.10 — 22.45 p. Kraków 22.45 Łódzkie minuty literackie; 23.00 — 23.30 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 20.10 Melodje operetkowe; 20.35 Przegląd przebojów; 22.10 Pieśni J. Bittnera.

Medjolan (221.1) 20.35 „Dybuk“ — opera L. Rocca.

Budapeszt (549.5) 19.30 „Moc przeznaczenia“ — opera Verdi'ego.

Jutro całkowite zaćmienie księżyca

Do najefektowniejszych, a zarazem najdostępniejszych zjawisk niebieskich należą całkowite zaćmienia: słońca i księżyca. Podczas pierwszych słońce znika w ciągu dnia zupełnie z nieba i powoduje nastanie całkowitych chwilowych ciemności, podczas drugich księżyc w pełni zagasa na pewien czas i przechodzi w ciągu paru godzin różne fazy urozmaicone żywemi zmianami barwy. Takie właśnie zjawisko, o ile tylko dopisze pogoda, będziemy mogli obserwować dogodnie w całej Polsce w dniu 8-go stycznia, w godzinach wieczornych, ponad wschodnim horyzontem.

W dniu tym trzy ciała niebieskie: słońce, ziemia i księżyc znajdą się na jednej linji prostej, wskutek czego niewidzialny w innych warunkach cień naszego globu przyćmi blask satelity, znajdującego się właśnie w pełni.

Początkowe i końcowe fazy zaćmienia będą mniej efektowne, gdyż polegać będą jedynie na zmętnieniu jasnego blasku satelity, zanurzonego w szary tzw. półcień ziemi. Interesujące widowisko niebieskie rozpocznie się dopiero w chwili zetknięcia się księżyca z całkowitym cieniem ziemi. Wówczas na lewym brzegu tarczy satelity pojawi się, zrazu drobna, okrągła, ciemna wyrwa, która zwolna będzie wzrastać, by po upływie 1 godziny 30 minut ogarnąć całą tarczę. Satelita wtedy albo zniknie całkowicie z nieba (zależy to od stanu przejrzystości atmosfery ziemskiej podczas zjawiska), albo też, co zdarza się częściej, przybierze krwawo - miedzianą barwę pod wpływem czerwonych promieni słonecznych, załamujących się najsilniej w atmosferze i docierających wskutek tego do wnętrza cienia. Jasne przedtem tło nieba stopniowo sciemnieje; pojawią się na niem liczne na wet słabe gwiazdy oraz pas Drogi Mlecznej. Satelita o zmienionym radykalnie wyglądzie będzie przez 23 minut przyświecać barwnie na niebie.

Wreszcie na lewym jego brzegu pojawią się spowrotem jasne promienie słoneczne, które powoli ogarniać będą coraz to większe połacie tarczy satelity, by po upływie 1 godz. 30 min. oświecić całą tarczę. Wkońcu pozostanie tylko szare zmętnienie blasku satelity, które w ciągu 1 godz. 11 min. będzie stopniowo ustępować, aż wreszcie satelita przybierze normalny wygląd, cień zaś ziemi przestanie być dla nas wogóle widoczny.

Poszczególne fazy zjawiska, niezależne od miejsca obserwacji, przypadną w następujących momentach:

Pierwsze zetknięcie się księżyca z półcieniem ziemi 16 godz. 17 min.

Pierwsze zetknięcie się księżyca z cieniem całkowitym 17 godz. 28 min.

Początek zaćmienia całkowitego 18 godz. 58 min.

Największe nasilenie zjawiska 19 godz. 10 min.

Koniec zaćmienia całkowitego 19 godz. 21 min.

Wyjście z cienia całkowitego ziemi 20 g. 51 min.

Wyjście z półcienia ziemi 22 godz. 2 min.

Z podanych powyżej liczb wynika, iż zjawisko trwać będzie w sumie 5 godz. 45 min., z czego 2 godz. 22 min. przypada na „przerwę“ księżyca poprzez półcień ziemi, 3 godziny 0 min. na poszczególne fazy zaćmienia częściowego oraz 0 godz. 23 min. na samo zaćmienie całkowite.

Dla ewentualnego obserwatora, któryby się znajdował na powierzchni satelity, zjawisko to przedstawiałoby się jako zaćmienie słońca przez ziemię.

Kolisty kształt cienia wędrującego po tarczy satelity, stanowi jeden z bezpośrednich dowodów kulistości naszego globu. Całość zjawiska pełna malowniczych momentów godna jest, by zwrócić na nią uwagę. Przy obserwacjach doskonałe usługi może oddać choćby najskromniejsza luneta lub polowa lornetka. Interesującem wówczas będzie śledzenie pochodu cienia poprzez poszczególne morza i kratery księżycowe.

Wiadomości z kraju

Ciekawy epizod w procesie OUN.

W dziennikach wczorajszych czytamy:

W procesie bojowców z OUN. wyznaczono przerwę świąteczną z okazji ruskich świąt. Pa zamknięciu posiedzenia przez przewodniczącego sądu i wyjściu z sądu ze sali doszedł do ławy oskarżonych prokurator Żeleński oraz artysta dramatyczny, Aleksander Zelwerowicz, któremu prokurator zezwolił na wręczenie życzeń świątecznych osk. Karpyńcowi. Tekst kartki z życzeniami napisanemi przez p. Zelwerowicza, brzmiał następująco:

„Panu, Panie Karpynec, oraz Pańskim towarzyszom tragedji, w dniu wieczerzy wigilijnej przesyłam życzenia spokoju i ukojenia.

Aleksander Zelwerowicz
przyjaciel człowieka“.

Jednocześnie osk. Karpynec zapytał prok. Żeleńskiego, czy zgodzi się na wręczenie mu książek, które ofiarowała mu jedna z reprezentantek polskiej prasy. Prokurator zapewnił, że wydał już polecenie wręczenia tych książek, za co Karpynec serdecznie podziękował. Po podaniu ręki osk. Karpyńcowi, opuścił prokurator Żeleński salę. Zaznaczyć należy, że cała rozmowa toczyła się po polsku.

Jak wiadomo, prokurator zażądał w zakończeniu swej mowy — kary śmierci dla Karpyńca.

TAJEMNICZY ZAMACH BOMBOWY W WILNIE

W sobotę wieczorem w sklepie sprzętów radjowych i muzycznych „Uniwersal“ w Wilnie nastąpił niespodzianie wybuch bomby. Siła wybuchu zniszczyła całkowiecie wnętrze sklepu i zraniła trzy znajdujące się w nim kobiety. Władze sądowe ustaliły, że wybuchła bomba zegarowa, którę około godz. 20-tej podrzucił w sklepie jakiś młody klient.

Zaznaczyć należy, że zupełnie podobny wypadek zdorzył się w wigilję świąt Bożego Narodzenia, kiedy to również nieznany osobnik podrzucił bombę zegarową w sklepie z naczyniami szklanemi.

ZBIEGŁY DEFRAUDANT ODDAŁ SIĘ W RĘCE WŁADZ.

W lipcu ub. r. w centrali Banku Dyskontowego — jak donosiliśmy — dokonano poważnych nadużyć. Ustalono, że dopuścił się ich jeden z urzędników Mieczysław Rabinowicz, który otworzył fikcyjne konto na nazwisko swego przyjaciela, znanego przestępcy Fromberga i wypłacał mu różne sumy.

Gdy Rabinowicz zorjentował się, iż oszustwa jego wyszły na jaw, zbiegł. Ustalono, że Fromberg wyjechał zagranicę. Za Rabinowiczem rozesłano listy gończe.

Wczoraj niespodziewanie Rabinowicz zjawił się w gmachu Sądu Okręgowego i oddał się w ręce władz.

Przed osadzeniem w więzieniu na Dzielnej, został przesłuchany przez sędziego śledczego i zeznał, że: po wyjściu z lokalu banku udał się na dworzec, gdzie wsiadł do pociągu odchodzącego do Zakopanego. Posiadając jeszcze spory zapas gotówki, ukrywał się na Bukowinie. Po wyczerpaniu się pieniędzy, nie mając środków do życia powrócił do Warszawy i oddał się w ręce sprawiedliwości.

Do ogółu Chemików Żydów w Polsce!

Związek Chemików Żydów w Polsce w swojej kilkuletniej pracy nad zorganizowaniem ogółu chemików Żydów w Polsce, nad obroną praw zawodowych,ześrodkowaniem ich wysiłków dla rozwoju przemysłu chemicznego w Polsce i w Palestynie, otwarciem szerokiej drogi dla specjalizacji niewykwalifikowanych chemików z wyższem wykształceniem oraz usprawnieniem przydziału pracy, — powyższe realizując — napotkał na ogromną lukę w postaci braku danych statystycznych, obejmujących 1) liczbę chemików Żydów w Polsce, 2) stan zatrudnienia ich w przemyśle i handlu, 3) ilość specjalistów oraz niewykwalifikowanych chemików, 4) sferę zainteresowań, 5) stosunek do emigracji i t. p.

Dla wypełnienia tej luki wydana została przez Zarząd Główny Związku obszerna ankieta, którą już rozesłano do wszystkich członków Związku na terenie całej Polski.

Mając na uwadze zebranie obszernego materjału odnośnie warunków bytu, stanu zatrudnienia itp. ogółu chemików Żydów w Polsce, dotąd jeszcze niestowarzyszonych w Związku, zwraca się tenże z gorącym apelem do wszystkich chemików, aby w interesie własnym i w zrozumieniu doniosłości powyższej akcji wzięli udział w ankiecie i składali swoje adresy w sekretarjacie Związku dla przesłania formularza ankiety. Po szczegółowem wypełnieniu należy ankietę odesłać do sekretarjatu Zarządu Głównego, Warszawa, Królewska 23, tel. 6.85-61. Godz. urzędow. 17—19.30 codziennie prócz sobót i niedziel. Sekretarjat służy wszelkiemi bliższemi informacjami w powyższej sprawie.

Z PRZYRODY I TECHNIKI

Co należy wiedzieć o witaminach?

Żadna ze zdobyczy fizjologji osiągniętych w ostatnich dziesiątkach lat nie znalazła tak żywego oddźwięku w szerokich warstwach społeczeństwa i nie wpłynęła tak wybitnie na poglądy w kwestji odżywiania, jak rozwój nauki o witaminach. To zainteresowanie się witaminami można uważać za objaw dodatni z tem zastrzeżeniem jednak, że witaminom będzie się przypisywać w odżywianiu znaczenie na jakie naprawdę zasługuje. A ponieważ dość często dają się słyszeć głosy, przemawiające za zmodyfikowaniem naszego odżywiania, oparte głównie na przesadnem pojmowaniu roli witamin i dyktowane obawą przed „głodem witaminowym" wśród cywilizowanych społeczeństw, warto zastanowić się nad tem, czy rzeczywiście istnieje potrzeba reformy odżywiania z punktu widzenia nauki o witaminach.

W nauce o witaminach chodzi o substancje które w odróżnieniu od innych środków spożywczych w zwykłem słowa znaczeniu, już w bardzo drobnych ilościach warunkują w całości odżywiania sprawne funkcjonowanie naszego organizmu, a których brak spowodować może poważne zaburzenia ustrojowe. Ustaliła się tutaj terminologja, odróżniająca porządkowemi literami alfabetu poszczególne rodzaje znanych nam dotychczas witamin. Dotychczas z całą pewnością twierdzić można o istnieniu czterech grup witamin, scharakteryzowanych podług poniższego zestawienia:

Witamina	Występuje:	Brak jej powoduje:	We wyższej temperaturze:
A	W zielonych częściach roślin, korzeniach jarzyn (marchwi). Drogą pośrednią u roślinnożernych zwierząt: w mleku, tłuszczach, tranie	Zahamowanie wzrostu, zaburzenia wzroku. Nieodporność na choroby zakaźne	Ulega częściowemu zniszczeniu
B	W drożdżach, łuskach ryżu, ziemniakach, owocach, mięsie	Zaburzenia nerwowe (beri-beri)	Zachowuje się dobrze
C	W owocach cytrusowych, jarzynach, ziemniakach, mleku	Szkorbut	Ulega silnemu zniszczeniu
D	W mleku, jajach, niektórych jarzynach, tranie	Zaburzenia kostnienia u dzieci (Rachitis)	Zachowuje się bez zmiany

Z powyższego zestawienia łatwo się zorjentować że główne niebezpieczeństwo braku witamin w naszym systemie odżywiania zaistnieć może w przypadku witamin A i C, które w trakcie różnych zabiegów kulinarnych jakoteż konserwowania, narażone są na częściowe a czasem i całkowite zniszczenie. Natomiats potrzebna dla organizmu ilość witaminy B, jest w obecnych stosunkach kulturalno - gospodarczych w Europie zapewniona i brak jej wogóle nie wchodzi w rachubę. Co do zaś D-witaminy należy zauważyć że niedostatek jej może mieć miejsce ale tylko u dzieci, które witaminy tej specjalnie dużo potrzebują jak zresztą i na brak innych są wogóle bardziej wrażliwe.

Główną praktyczną zdobyczą nauki o witaminach jest stwierdzenie faktu, że nie można dowolnie zmieniać przyjętego systemu odżywiania bez równoczesnego uwzględnienia witamin. Jeżeli okoliczności zewnętrzne do takich modyfikacyj zmuszają, jak to ma miejsce podczas wojny, oblężeń miast, wypraw, ekspedycyj, wtenczas należy pamiętać o tem aby zmiany sposobu odżywiania nie uszczuplały dowozu witamin, gdyż wtedy właśnie może zachodzić obawa braku tych ważnych dla życia substancyj, zwłaszcza że często w podobnych warunkach stają się produkty konserwowane, najbardziej pozbawione substancyj witaminowych, głównym środkiem spożywczym.

W takich wyjątkowych okolicznościach dodatkowe doprowadzanie witamin drogą naukowego doboru środków spożywczych staje się konieczne. Naturalnie, bardzo wielkie znaczenie miałoby wtedy stosowanie substancyj witaminowych, wyosobnionych w postaci możliwie czystej, lub otrzymanych na drodze syntetycznej. Produkcja takich sztucznych preparatów witaminowych jest niestety dopiero w zaczątkach i natrafia, z uwagi na konieczną tu kontrolę w użyciu i bezpieczeństwo zdrowia, na pewne przeszkody. Zresztą synteza witamin była do niedawna jeszcze zupełnie wykluczoną, skoro nieznaną była nawet budowa chemiczna tych substancyj, a sama nazwa „witaminy" jest właściwie z punktu widzenia chemicznego nic nie mówiącą nie podającą nawet, z jakiego rodzajem związku ma się tu do czynienia. W ostatnich latach wszelako nauka o witaminach postąpiła już na tyle naprzód, że prawdopodobnie w niedalekim czasie będzie można się liczyć z produkcją ich na większą skalę.

Stosunkowo najwięcej dziś znaną i wyrabianą jest jako preparat witaminowy ergosteryna, która po naświetleniu promieniami ultrafiołkowemi daje witaminę — D, tak ważną dla chorób kości u dzieci. Teoretycznie możliwe są już dane dla fabrykacji i innych witamin, przedewszystkiem witaminy — A, potrzebnej dla wzmożenia rozwoju fizycznego, a to odkąd stało się wiadomem, że witamina ta jest identyczną z barwikiem karoty ną zawartą w liściach roślin różnych korzeniach (marchwi), a drogą pośrednich i w maśle, której żółta barwa pochodzi właśnie od tego barwika. Wreszcie największą nowością w nauce o witaminach jest zidentyfikowanie i otrzymanie syntetycznej witaminy — C, przeciwszkorbutowej. Ma to o tyle szczególnie wielkie znaczenie na przyszłość, że właśnie brak tej witaminy daje się dotkliwie odczuwać we wszelkich zakonserwowanych produktach żywnościowych.

Reasumując można powiedzieć, że chwilowo niema wprawdzie niebezpieczeństwa braku witamin, będzie ono dopiero wtedy, gdy postępy kultury życiowej i zmienione warunki ekonomiczne zmuszą do zmodyfikowania przyjętych norm odżywiania. Dlatego za zbyteczne należy uważać zalecenia wzbogacenia naszych środków żywności we witaminy i sceptycznie odnosić się do wychwalanych na zawartość witamin różnych wyrobów przemysłu spożywczego. Gdyż w zakresie hygjeny odżywiania został stwierdzony fakt dawno znany, że instynkt, którym kierowała się od prawieków ludzkość w doborze pokarmów, był wysoce trafny i naogół ilość witamin, zawartych w pokarmach przy normalnych tradycyjnych systemach odżywiania, jest wystarczającą dla zaspokojenia potrzeb ludzkości.

Nowości techniczne:

Bielenie materjałów wodą utlenioną. Najpowszechniej stosowanym środkiem do bielenia wszelkich materjałów, tkanin, jest chlorek wapnia, a w przemyśle też chlor i inne gazy bielące, jakkolwiek ich niemiła woń, szkodliwość dla zdrowia i osłabianie włókien samych tkanin podczas bielenia nakazywały już dawno oglądnąć się za innym środkiem bielącym, przedewszystkiem wodą utlenioną, która tych wad przy bieleniu nie wykazuje. Było to jednak niemożliwe dlatego, że woda utleniona uchodziła dotychczas we wyższych koncentracjach za materjał łatwo, niemal eksplozywnie rozkładający się. Obecny jednak, elektro-chemiczny sposób fabrykacji wody utlenionej uczynił z niej materjał zupełnie bezpieczny w użyciu, a nadto i dosyć tani, tak że nic już nie stoi na przeszkodzie w posługiwaniu się nią nawet w gospodarstwie domowem. Obecnie we wszystkich uprzemysłowionych krajach używa się też dlatego przeważnie wody utlenionej i to nietylko do bielenia droższych materjałów, jak jedwabiu, koronek, futer, piór itp. ale nawet i do najtańszych tkanin bawełnianych, a zwłaszcza do trykotaży, dla których ten rodzaj bielenia stał się we wielu wypadkach już nie do zastąpienia. Pochodzi to stąd, że woda utleniona nie osłabia tak włókien jak to czyni chlorek. Pomiary ściśle wykazały, że podczas gdy bielenie chlorkiem daje straty w osłabieniu włókna wynoszące około 10 proc., to przy bieleniu wodą utlenioną szkody te wyrażają się zaledwie na 2%, przyczem uzyskana biel jest trwalszą, a desenie kolorowe lepiej zachowane. Z tych to wszystkich powodów — stała się woda utleniona bardzo ulubionym środkiem bielącym zarówno w przemyśle, jak i dla użytku gospodarstwa domowego.

Nowa farba rdzochronna. Zabezpieczenie od rdzy jest równoznaczne z uniknięciem utraty części maszyny czy konstrukcji metalowej, oznacza zwiększenie długotrwałości tej części, a często nawet uniknięcie poważnego wypadku.

Powstawanie na powierzchni żelaza czy też stali rdzy, jest spowodowane działaniem powietrza wilgotnego, kwasów, soli i td. Ponieważ każda maszyna pracuje na powietrzu, a zatem jest ciągle narażona na jego działanie, przeto w normalnych warunkach rdzewienia uniknąć nie można. Rdza, która pojawia się tylko na powierzchni początkowo, zaczyna następnie wżerać się coraz głębiej, psując powierzchnię i umniejszając wytrzymałość materjału. Szybkość powstawania rdzy na powierzchni jest bardzo różna i zależy od warunków zewnętrznych, oraz od składu chemicznego metalu.

Jedynym, jak dotychczas, sposobem zabezpieczania powierzchni żelaza lub stali przed rdzewieniem jest pokrywanie jej warstwą ciała opornego na rdzewienie i niedopuszczającego powietrza do powierzchni żelaza. Jednemi z takich ciał są farby, których najważniejszym składnikiem, tak pod względem rdzochronnym jak i nadawania koloru są przeważnie tlenki różnych metali, znanych w handlu jako t. zw. farby mineralne. Dobór tych tlenków metali powinien być przemyślany i dostosowany do danych potrzeb, albowiem od nich zależy czy gotowa farba po wyschnięciu będzie kryła, czy rzeczywiście będzie chronić żelazo przed rdzewieniem, czy nie będzie posiadała własności trujących. O taką uniwersalną farbę jest też dość trudno i najbardziej do niej zbliżałby się pewien gatunek, zawierający jako substancję rdzochronną i kryjącą: krzemian glinowo - cynkowy. Farba ta posiada zatem własności zarówno farb cynkowych jak i aluminjowych. Jest więc dobrym środkiem rdzochronnym i pozwala na malowanie bardzo cienką warstwą. Pozatem nie posiada własności trujących, czego nie można powiedzieć o wielu innych farbach n. p. ołowiowych.

Stany Zjednoczone zwiększają kredyty na rozbudowę floty

Waszyngton, 6. 1. PAT. Prezydent Roosevelt zażądał 567.872.400 dolarów kredytów na ma rynarkę wojenną w budżecie roku 1937, co razem z kredytami nadzwyczajnemi pozostałemi z roku 1936 osiąga cyfrę 621.900.000, będącą do dyspozycji na rok 1937 w porównaniu z cyfrą 603.500.000, będącą do dyspozycji w roku 1936. Zwiększenie kredytów na rok 1937 jest przeznaczone na *budowę okrętów wojennych i urządzeń lotniczych, a także na zwiększenie stanu oficerów i załogi*, co szczególnie podkreśla prezydent w swem oświadczeniu. Powyższe zwiększenie stanowi minimum, uznane za niezbędne *w dziedzinie wzmocnienia marynarki*. Sądzą, że 243 miljony zostaną zużyte w ciągu roku 1937 na prace przy 94 okrętach, będących obecnie w budowie oraz na rozpoczęcie budowy 12 torpedowców i 6 łodzi podwodnych. Pozatem 27.660.000 będą zużyte w ciągu roku 1937 na zakup 377 hydroplanów. Stan osobowy marynarki wojennej zostanie podniesiony *do 100.000 ludzi, przy odpowiedniem zwiększeniu rezerw ludzkich*. Na wzmocnienie armji lądowej wskazuje żądanie prezydenta, by wyasygnowano 31 miljonów dolarów na budowę 507 samolotów wojskowych w ciągu roku 1937. Będą one przeznaczone przedewszystkiem na zastąpienie starych aparatów, co nie wpłynie zbytnio na zwiększenie obecnej liczby 1342 samolotów. Nowe plany budowy są jednak nieco niższe, aniżeli zwiększenie, zaproponowane w rocznem sprawozdaniu sekretarza stanu wojny.

Taktyka prezydenta Roosevelta, polegająca na nie włączaniu do budżetu wydatków na zapomogi dla bezrobotnych, czyni budżet niekompletnym, co stanowi zjawisko, nie mające precedensu. Prezydent pragnie przypuszczalnie podkreślić wobec pracodawców, że zmniejszenie deficytu zależy od ich wysiłków w kierunku dodatkowego zatrudnienia. Pozatem prezydent chciał uniknąć powtórzenia długiej zeszłorocznej procedury w sprawie kredytów na pomoc dla bezrobotnych. Prezydent zamierza przedłożyć te kredyty przy samym końcu sesji, gdy członkowie kongresu będą się spieszyli do swych okręgów wyborczych, celem przygotowania nowych wyborów.

Groźba zerwania konferencji morskiej

Londyn, 6. 1. PAT. Wznowiła dziś obrady konferencja morska.

Tokio, 6. 1. PAT. Prasa japońska obawia się zerwania konferencji morskiej w Londynie. Reprezentant ministerstwa spraw zagranicznych, oświadczył jednak, że Japonja pragnie dalszej wymiany zdań z reprezentantami innych mocarstw morskich w sprawie ustalenia przedewszystkiem wspólnej górnej granicy zbrojeń oraz w sprawie ilościowego i jakościowego ich ograniczenia.

Nowy pancernik niemiecki

Wilhelmshafen, 6. 1. PAT. Pancernik „Admiral von Spee“ powiększył szeregi niemieckiej marynarki wojennej. Wyporność 10.000 tonn. Jest on trzecim z serji krążowników „kieszonkowych“, których budowa była przewidziana przed 16 marca 1933 roku, kiedy to Niemcy wypowiedziały klauzule wojskowe traktatu wersalskiego.

Nowy projekt neutralności St. Zjedn.

Nowy Jork, 6. 1. PAT. Senatorowie Nye i Clark oraz deputowany Maverick złożą dziś nowy projekt prawa o neutralności, *bardziej rygorystyczny*, aniżeli projekt rządowy, a mianowicie proponujący wydanie ścisłych przepisów *na wypadek konfliktu, zamiast pozostawienia pełnomocnictw Prezydentowi*. Wedle nowego projektu embargo na broń wchodzi w życie automatycznie *natychmiast po wypowiedzeniu wojny*. W sprawie eksportu materjałów wojennych, projekt ustala zasadniczy kontyngent w postaci przeciętnej eksponatu podczas 5-ciu lat poprzedzających wojnę. Kredyty handlowe dla stron walczących *ulegają surowym ograniczeniom*. Obywatelom Stanów Zjednoczonych poza kilkoma określonemi wypadkami zabrania się podróżować w strefie objętej wojną. Towary wysłane do stron walczących są ekspedjowane na ryzyko *zainteresowanego rządu*. *Nadużywanie* flagi amerykańskiej przez strony walczące jest karane. Wedle projektu przekroczenie tych przepisów karane jest 10-letniem więzieniem oraz grzywną do 10.000 dolarów. Rygorystyczny charakter projektu ma swe źródło w wyniku śledztwa specjalnego komitetu do zbadania *sprawy handlu bronią*, któremu przewodniczy senator Nye i który jutro ma złożyć raport z działalności towarzystwa Morgana w okresie poprzedzającym wzięcie udziału przez St. Zjednoczone w wielkiej wojnie.

Sytuacja międzynarodowa jest szczególnie niezadawalająca

Londyn, 6. 1. PAT. W liście wystosowanym do wyborców z okazji nowego roku minister Eden oświadczył m. in.: „Sytuacja międzynarodowa jest *szczególnie niezadawalniająca. Chciałbym móc powiedzieć, że poprawa stosunków pomiędzy poszczególnemi krajami będzie postępowała równie szybko jak rozwój sytuacji wewnątrz kraju*. Rozpoczynamy rok z pewną obawą, lecz jesteśmy wzbogaceni o doświadczenie.

—o-§-o—

12 radjostacyj sowieckich na pogran.czu chińskiem

Tokio, 6. 1. PAT. Wedle otrzymanych tu wiadomości Sowiety zainstalowały wzdłuż północnej i wschodniej granicy Mandżukuo 12 radjostacyj, które prowadzą planową *propagandę komunistyczną* w języku chińskim, japońskim i mandżurskim. Również w Chinach północnych daje się zauważyć wzmocnienie propagandy komunistycznej, którą ma finansować nowoutworzone sowieckie towarzystwo finansowe w Tien-Tsinie. Koła wojskowe na półwyspie kwantuńskim i w Chinach północnych wydały pierwsze zarządzenia represyjne w postaci wzmocnienia ochrony granicznej, celem zapobieżenia próbom pogwałcenia granicy przez stronę sowiecką oraz zwalczania propagandy komunistycznej.

Groza powodzi we Francji

Paryż, 6. 1. PAT. Stan wody na Sekwanie pod Paryżem nie wzbudza obaw natychmiastowego niebezpieczeństwa, lecz deszcze ciągle trwają. Nawigacja jest utrudniona. Szereg statków musiał przerwać podróż. Rzeka Charence wylała. Winnice na przestrzeni od Saint Michel do Cognac stoją pod wodą. Wylew Garonny przerwał komunikację pomiędzy Cerons i Barsac oarz pomiędzy Langon i Bazas. Loara stale przybiera. Poziom 8 m. 70 cm. Woda wtargnęła do centralnych dzielnic Nantes. Straty wynoszą kilka miljonów. Komunikacja kolejowa pomiędzy Ingrande i Ancenis jest przerwana.

Złodzieje brylantów

Los Angeles, 6. 1. PAT. Aresztowano 10 osób, w tem dwóch funkcjonarjuszów policji, pod zarzutem należenia do międzynarodowej bandy złodziei brylantów. Poszukują dwuch kupców japońskich paserów, którzy mieli ekspedjować skradzione brylanty do Meksyku.

—o-§-o—

W Zakopanem śnieg

Zakopane, 6. 1. PAT. Po całodziennym opadzie deszczowym, w sobotę wieczór zaczął sypać w Zakopanem śnieg, Opad śnieżny trwał całą noc i przywrócił Zakopanemu i okolicy wygląd zimowy. Równocześnie obniżenie się temperatury utrwaliło warunki zimowe, pozwalając tysiącznym rzeszom narciarzy na uprawianie tego szlachetnego sportu. Okoliczne wzgórza jak Kubałówka, Antołówka, Lipki i inne zaroiły się licznemi zastępami narciarzy i saneczkarzy. Bardziej wprawni narciarze udali się w góry, gdzie warunki są jeszcze lepsze.

Groźni gangsterzy ujęci przez studentów

Londyn, 6. 1. (R) Z Chicago donoszą, że studenci amerykańscy przystąpili już do czynnej walki z plagą bandytyzmu i w pierwszym swym występie mogli poszczycić się nielada sukcesem. Do jednej z kawiarń chicagowskich weszło wczoraj trzech mężczyzn, w których wszyscy obecni poznali natychmiast poszukiwanych zdawna przez policję członków niebezpiecznej szajki gangsterów, zorganizowanej przez ujętego właśnie prze dkilku dniami głośnego opryszka Tommy Tuohy. Jednym z przybyłych był właśnie adjutant Tuohy'ego, niejaki Orley, mający na swem sumieniu niejedną zbrodnię.

Mimo jednak rozpoznania opryszków, nikt nie odważył się ich ująć ani nawet zawiadomić policji, zwłaszcza, że gangsterzy położyli przed sobą na stoliku 3 gotowe do strzału rewolwery. Najspokojniej w świecie bandyci zamówili u kelnera 3 czarne kawy, które wypili.

Wówczas nastąpiła scena przez nikogo nieoczekiwana. Bandyci nagle stracili przytomność i usnęli twardo, oparłszy głowy o stół.

W chwilę potem do sali wkroczyło kilkunastu studentów, którzy szybko rozbroili gangsterów, związali ich i przenióslszy do samochodu, odwieźli do najbliższego komisarjatu policji.

Okazało się, że studenci zauważyli wchodzących do kawiarni groźnych opryszków i niezwłocznie zainscenizowali spisek, polegający na tem, iż nakłonili kucharza, aby do kawy, przeznaczonej dla niebezpiecznej trójki, wsypał dostarczony mu silny środek nasenny.

Ten sukces studentów chicagowskich spowodował, że specjalna policja, zorganizowana niedawno przez rząd waszyngtoński do walki z bandytyzmem, a złożona z elity detektywów, zwróciła się natychmiast do organizacji studenckiej z prośbą o stałą współpracę.

Policja ta składa się z byłych cowboy'ów, znakomitych strzelców, noszących obecnie nazwę „g'men“.

G'meni poprzedniej właśnie nocy dokonali w Chicago wielkiej obławy, w czasie której w ręce ich wpadło 42 opryszków, członków różnych band gangsterskich.

Część aresztowanych zaskoczona została przez g'menów w pewnym klubie. Bandyci chwycili za rewolwery, lecz w tej samej chwili celne kule eks-cowboy'ów powaliły ich na ziemię, raniąc jedynie nieszkodliwie.

Sensację wywołał fakt, że wśród ujętych w tym klubie opryszków znajdował się syn jednego z prokuratorów stanu Michigan.

Tajemnicze zniknięcie wagonu z karabinami

Paryż, 6. 1. PAT. „l'Intransigeant“ donosi z Tuluzy, że w ubiegłym tygodniu przybyły tam dwa wagony z bronią z parku artyleryjskiego w Clermont Ferrand. Skoro władze arsenału chciały przyjąć ładunek, zauważono zniknięcie jednego wagonu. Podjęto natychmiastowe poszukiwania. Wagon odnaleziono na bocznym torze w stanie zaplombowanym z ładunkiem 3.000 karabinów Mauzera oraz ręcznych i ciężkich karabinów maszynowych bez jakichkolwiek dokumentów podróży ani też wskazania miejsca przeznaczenia.

Władze bezpieczeństwa wdrożyły energiczne dochodzenie.

Liga Narodów będzie interwenjować na rzecz Żydów niemieckich

Londyn, 5. 1. ŻAT. Korespondent Times donosi z Genewy, że Liga Narodów ma powziąć kroki w Niemczech w sprawie sytuacji osób zmuszonych do emigracji z Niemiec. Interwencja ma nastąpić w wyniku listu Mac Donalda. Odbędzie się ona albo bezpośrednio albo też za pośrednictwem Paryża i Londynu. Liga Narodów ma zająć stanowisko że skoro Rzesza zmusza pewną kategorję obywateli do emigracji to tem samem przerzuca ciężar na inne państwa. Niemcy powinni wobec tego pozwolić wywieść zmuszonym do emigracji conajmniej cztery piąte majątku.

Włochy czekają na propozycje pokojowe Ligi Narodów

Paryż 5. 1. PAT. W najbliższych dniach należy się spodziewać w Paryżu ożywienia politycznego, zwłaszcza w dziedzinie zagadnień międzynarodowych. Łączy się to zarówno z powrotem do stolicy premjera Lavala z kilkudniowego odpoczynku w rodzinnej Owernji, jak również z przyjazdem do Paryża ambasadora francuskiego w Rzymie de Chambrun. Ambasador de Chambrun napewno odbędzie konferencję z premjerem Lavalem. Konfernecja ta będzie miała charakter informacyjny. Ambasador fancuski w Rzymie, jak tu oświadczają, nie przywozi ze sobą do Paryża żadnych oświadczeń ze strony szefa rządu włoskiego ani tembardziej nowych propozycyj. Odjazd ambasadora francuskiego z Rzymu, zaznacza korespondent „Matin" potwierdza wyraźnie, iż nie należy oczekiwać conajmniej przez kilka dni nowych kroków ze strony włoskiej. Konferencja jaką ambasador de Chambrun odbył przed wyjazdem z Rzymu z p. Cerrutim, dotyczyła ogólnego położenia, a nie wniosła żadnych nowych czynników do obecnego stanu rzeczy. Jednakże, zdaniem korspondenta „Matin", niezwykle znamienny jest artykuł w gazecie „Regime Fascista". Organ ten reprezentujący nieprzejednaną lewicę wielkiej Rady faszystowskiej pisze, że wszelkie nowe propozycje ze strony W. Brytanji spotkały się raczej z niepowodzeniem, zaś idealnem rozwiązaniem zatargu byłaby propozycja pokojowa z strony Ligi Narodów. Oświadczenie to potwierdza, iż rząd włoski w obecnej chwili niema najmniejszego zamiaru opuszczać Ligi Narodów.

* * *

Paryż 5. 1. PAT. Korespondent rzymski Havasa informuje, że pomimo rezerwy włoskich kół oficjalnych, we Włoszech orędzie prezydenta Rooseveta wywołuje raczej **dodatnie wrażenie**. Uważają, że rząd amerykański dozwalając na wywóz nafty do Włoch w granicach wywozu z czasów normalnych, raczej utrudni uzyskanie jednomyślności państw, wchodzących w skład Ligi Narodów, w sprawie wprowadzenia zakazu wywozu nafty do Włoch. Nadzieje wzmacniają pozatem informacje z Londynu, stwierdzające, że **Anglja nie podejmię sama inicjatywy, celem rozszerzenia istniejących już sankcyj.**

Asmara, 5. 1. PAT. Według otrzymanych tu wiadomości cesarz wydał nowy rozkaz mobilizacyjny. Dedzjak Nasibu oświadczył że wszyscy wojownicy mają w myśl tego rozkazu stawic się do swoich lokalnych dowódców, wszyscy spóźniający się lub uchylający się od wojska będą surowo karani.

Setki Szwedów zgłaszają się do Czerwonego Krzyża

Addis Abeba 5. 1. PAT. Konsul szwedzki otrzymał od księcia Karola jako prezesa szwedzkiego Czerwonego Krzyża depeszę, zawiadamiającą, że setki Szwedów zgłaszają się do Czerwonego Krzyża, aby przyjść z pomocą Abisyńczykom.

Liczba ambulansów europejskich w Abisynji zwiększa się. Misja holenderska złożona z 6 lekarzy wyrusza z Addis Abeby do Dessie. Oczekiwany jest przyjazd misyj sanitarnych finlandzkiej, norweskiej, a także oddziału angielskiego z Sudanu. Wszystkie misje sanitarne, które już znajdują się w Abisynji, będą w najbliższym czasie wzmocnione.

Propaganda Kominternu przed forum międzynarodowem

Rzym 5. 1. PAT. Genewski korespondent „Voce d'Italia" komentując notę sowiecką, złożoną w Genewie, spowodu zerwania przez Urugwaj stosunków dyplomatycznych z Sowietami, zapytuje, czy Urugwaj istotnie był zobowiązany przed zerwaniem uruchomić procedurę przewidzianą w art. 12 paktu Ligi, skoro, jak to zresztą uznaje nota sowiecka, do żadnego zatargu pomiędzy Urugwajem a Sowietami nie doszło. Ponadto — pisze korespondent — jest rzeczą jasną, że do przywilejów każdego państwa należy wydanie sądu o właściwości utrzymywania stosunków dyplomatycznych z innem państwem. Mimo, że nota sowiecka była w Genewie oczekiwana, wywołała ona zdaniem korespondenta — duże zainteresowanie nad Lemanem ponieważ Urugwaj zechce zapewne usprawiedliwić swoje stanowisko, a w konsekwencji przed forum międzynarodowem znajdzie się sprawa światowej propagandy rewolucyjnej, o którą Moskwa oskarżona jest również przez inne państwa.

—o—

WARTA POZNAŃSKA PRZEGRYWA W BERLINIE.

Berlin, 5. 1. PAT. Mecz piłkarski między Wartą *(Poznań) a kombinowaną drużyną Tennis Borussia — Blau Weiss* zakończył się nieznaczną przegraną Polaków 2:3 (0:2). Bramki dla Warty zdobył Scherfke (1 z karnego). Widzów 4.000. Decydującą bramkę zdobyli Niemcy pod koniec, gdy Warta grała w 10-tkę.

ZNA GO.

Mąż: — Nigdzie nie czuję się tak dobrze, jak w domu.

Żona: — Pokłóciliście się przy czarnej kawie?

(Le Rire).

ECHO.

— Tatusiu, powiedz mi, co to jest echo?

— Jedyna sytuacja w której kobiecie nie przysługuje ostatnie słowo. (Mercury)

Dwaj wiceburmistrze Tel-Awiwu

Tel Awiw, 5. 1. ŻAT. Na dzisiejszem posiedzeniu Rady miejskiej Tel Awiwu wybrano 2-ch wiceburmistrzów o równych prawach: Rokeacha i Dow Hosa. Rokeach reprezentuje prawicę a Dow Hosy — lewicę.

Protest przeciw prześladowaniu Polaków na Litwie

Wilno, 5. 1. PAT. Wileński komitet obywatelski, złożony z przedstawicieli około 100 organizacyj i stowarzyszeń, zwołał dnia 5 bm. w sali miejskiej wielki wiec prostestacyjny przeciwko prześladowaniom Polaków na Litwie.

Sala była szczelnie wypełniona publicznością, pozatem kilkanaście tysięcy osób stało na ulicach, słuchając przemówień, transmitowanych przez megafony.

Po przemówieniach przyjęto jednomyślnie rezolucję protestacyjną.

Wiec odbył się w całkowitym spokoju i nastroju poważnym.

Skazanie b. posła Mackiewicza

Wileński Sąd Okręgowy rozpatrywał dwie sprawy będące echem ostatnich wyborów do sejmu. W pierwszej sprawie na ławie oskarżonych zasiadł redaktor naczelny „Słowa", b. poseł Stanisław Mackiewicz (Cat) oraz redaktor odpowiedzialny tego pisma Władysław Bobak, oskarżeni przez posła Władysława Kamińskiego o zniesławienie w druku w okresie przedwyborczym. Pan Mackiewicza zarzucał p. Kamińskiemu, że używał samochodu inspektoratu szkolnego do swoich podróży dla agitacji wyborczej. Po przesłuchaniu szeregu świadków sąd wydał wyrok skazujący p. Mackiewicza za zniesławienie na 4 mies. aresztu b e z zawieszenia i 1.000 zł. grzywny. Red. odpowiedzialny „Słowa" skazany został za współudział na 5 zł. grzywny.

Drugą sprawą była sprawa posła Kamińskiego oskarżonego przez Mackiewicza o zniesławienie w liście zamieszczonym w „Kurjerze Wileńskim" w listopadzie ubiegłego roku. Sąd po przeprowadzeniu rozprawy u n i e w i n n i ł posła Kamińskiego z zarzutu zniesławienia red. Mackiewicza.

Oba wyroki wywołały w Wilnie zrozumiałą sensację. W obu sprawach p. Mackiewicz wniósł apelację.

Marlena Dietrich opuszcza Hollywood

Paryż 5. 1. PAT. Korespondent „l-intransigeant" z Hollywood potwierdza, iż skolei Marlena Dietrich zamierza opuścić Amerykę z obawy o córkę. Ponieważ mąż Marleny Dietrich pracuje w Paryżu jako architekt nie jest wykluczone, że artystka przeniesie się na stałe do Francji.

WSTRZĄSAJĄCY WYPADEK.

Zdarzył się onegdaj w Płocku wypadek następujący. Ul. Grodzką szła matka z dwojgiem dzieci: pięcioletnim chłopcem i siedmioletnią dziewczynką. Matka, chcąc utrzymać dzieci przy sobie, zwróciła się w pewnej chwili do syna z pogróżką, że jeżeli nie będzie grzeczny, to go zabierze policjant do aresztu. Chłopczyk obejrzawszy się, zauważył przechodzącego policjanta, co wywarło na nim tak silne wrażenie, że chłopak z przerażenia dostał ataku sercowego i padł na ziemię zemdlony. Wezwany lekarz z trudem zdołał dziecko docucić.

LODY SPŁYNĘŁY.

Na rzekach południowej i środkowej Polski lody spłynęły, na Wiśle wznowiono nawet żeglugę. Wyjątek stanowi rzeka Warta, na której powłoka lodowa utrzymuje się na znacznych przestrzeniach dochodząc do 6 cm. grubości.

KRONIKA KRAKOWSKA

Uroczyste otwarcie radjostacji krakowskiej

Wczoraj w południe nastąpiło uroczyste otwarcie nowych apartamentów radjostacji krakowskiej, mieszczących się przy ul. Pędzichów-Bocznej.

Na uroczystość tę przybyli liczni reprezentanci władz krakowskich z wicewojewodą dr. Małaszyńskim na czele.

Zjawili się profesorowie wyższych uczelni, przedstawiciele świata artystycznego i kulturalnego oraz zaproszeni goście. Z Warszawy przybyli na uroczystość dyrektor naczelny Polskiego Radja p. Roman Starzyński, generalny sekretarz płk. Karaffa - Kreuterraft, dyrektor pro kretarz płk. Karaffa - Kreuterkraft, dyr. propagandy p. Tadeusz Strzetelski.

Zebranych gości powitał dyrektor Polskiego Radja w Krakowie p. Winiarz poczem po poświęceniu lokalu zabrał głos dyrektor Starzyński. Skolei gości podejmowano w jednym z apartamentów, poczem zwiedzali nowe studja.

—oOo—

PROTEST PRZECIW RADZIE USTAWODAWCZEJ.

W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o uchwaleniu przez Radę gminy żydowskiej krakowskiej rezolucji protestacyjnej przeciw projektowi Rady Ustawodawczej w Palestynie dodać należy, że wśród ugrupowań, które poparły rezolucję znajdował się także Klub rękodzielników.

W dyskusji po Dr. Schwarzbarcie zabrał głos radny Sternberg, który im. Agudy poparł rezolucję protestacyjną.

GALANTERJA I ZŁODZIEJ

Nieznani sprawcy dostali się do sklepu galanteryjnego Zygmunta Schenherza, przy ul. Kazimierza Wielkiego L. 58 i skradli towary galanteryjne ogólnej wartości 600 zł.

NIESAMOWITY PAKUNEK.

Robotnicy Elektrowni Miejskiej w czasie zbierania papierów w ogrodzie obok parkanu od ul. Podgórskiej, znaleźli pakunek owinięty niebieskim papierem, w którym znajdował się płód płci żeńskiej liczący około 7 miesięcy. Płód przeniesiony został do Zakładu Medycyny Sądowej.

NADESŁANE CZASOPISMA.

Ukazał się Nr. 21 (148) „Naszej Opinji". Z treści: Rok 1935—1936 (sytuacja międzynarodowa, Francja, Anglja, Niemcy, Polska, na szerokim świecie, rok żydowski). List córki Tołstoja, Tatjany Tołstoj - Suchotiny o wychowaniu i kształceniu się młodzieży rosyjskiej, Legendy i fakty listopadowa. Inwazja rosyjska w Galicji (czasy i ludzie). Bibljoteka Judaistyczna w Warszawie, Renesans „Entente Cordiale", III kurs języka hebrajskiego itd.

W kotle chińskim

Szanghaj, 5. 1. PAT. Agencja „Central News" donosi, że 18-ta dywizja czerwonej armji operująca we wschodniem Ho - Pei, została rozbita.

Szanghaj, 5. 1. PAT. Na drodze z Nankinu do Wuhu spadł do stawu samochód. Dwie osoby poniosły śmierć, 30 jest ciężko rannych.

Pekin, 5. 1. PAT. Dnia 4 stycznia na pociąg pospieszny Pekin — Mukden w pobliżu stacji Czan - Czuan w prowincji Ho - Pei napadło 3-ch zbrojnych osobników. Ranili oni 8 pasażerów w tej liczbie żandarma japońskiego i podróżnego Japończyka. Sprawcy zbiegli. Agencja japońska „Domei" donosi, że napastnicy *nosili mundur chińskiej służby bezpieczeństwa.*

Pekin, 5. 1. PAT. Dziś w Czang - Pei - Hsien w pobliżu Kałganu rozpoczęły się narady o ułożeniu stosunków w 6 powiatach prowincji Czahar, zajętych niedawno przez wojska pod wodzą mandżurskiego generała Li - Szu - Hsin. Lokalne władze chińskie gotowe były pod warunkiem odwołania wojsk mandżurskich zorganizować osobną żandarmerję chińsko - mongolską W ostatniej chwili jednak nadszedł od rządu nankińskiego rozkaz, aby przeciwstawić się przedewszystkiem stanowczo dalszemu posuwaniu się wojsk:

Sowiecki działacz — zamordowany

Helsingfors, 5. 1. PAT. „Uusi Suomi" donosi że b. przewodniczący Sowietów Karelji, dr. Edward Guelting, według wiadomości pochodządward Guelling został zamordowany. Guelling z pochodzenia Szwed, docent uniwersytetu w Helsingforsie w listopadzie 1935 r., z rozporządzenia władz centralnych został usunięty ze stanowiska i wydalony z Karelji wschodniej, gdyż zarzucano mu, że wychowuje ludność w duchu narodowym fińskim. Ze stolicy wschodniej Karelji Petrażawodsk odstawiono Guellinga pod silną eskortą do obozu pracy. W drodze podobno został zamordowany.

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . miesięcz. „ 4'30 kwart. zł. 12'90

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.